Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z roku 1865.

18. posiedzenie 3ciej sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 30. Grudnia 1865.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokółu ostatniego posiedzenia. — Udzielenie urlopu pp. Wężykowi i Czechurze. — PP. Ignacy Skrzyński i Lipczyński usprawiedliwiają swoją nieobecność. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Interpelacya p. Hubickiego i innych, tycząca się nieprawnego i bezwzględnego exekwowania podatków w obwodzie złoczowskim. — Oświadczenie c. k. komisarza rządowego. — Przedłożenie wniosku x. Kuryłowicza o założenie wyższego gimnazyum w Buczaczu. — Interpelacya x. Ginilewicza i innych co do serwitutów wystosowana do Marszałka. — Interpelacya x. Mogilnickiego i innych do c. k. komisarza rządowego, tycząca się sądów austregalnych. — Wybór członków do komisyi katastralnej. — Mianowanie skrutatorów. — Wybór komisyi propinacyjnej. — Mianowanie skrutatorów. — Wybór czterech członków do komisyi statutów Towarzystwa kredytowego. — Mianowanie skrutatorów. — Rezultat wyborów do komisyi. — Uzupełniający wybór do komisyi katastralnej. — Zrzeczenie się p. Ławrowskiego wyboru do tej komisyi. — Uzupełniający wybór do komisyi propinacyjnej. — Rezultat tych wyborów. — Ściślejszy wybór do komisyi propinacyjnej. — Wniosek p. hr. Gołuchowskiego o jawność obrad komisyi katastralnej dla posłów przyjęty. — Debata nad projektami do uchwał komisyi głodowej. — Uchwała I. bez dyskusyi przyjęta. — Wniosek mniejszości. — Poprawka p. Landesbergera. — Uchwalenie wniosku mniejszości z poprawką p. Landesbergera. — Wniosek hr. Gołuchowskiego o wyraz podzięki dla N. Pana przyjęty. — Wniosek x. Łozińskiego o wystosowanie dziękczynnego adresu do N. Pana jednomyślnie poparty i odesłany do Wydziału krajowego. — Trzecie czytanie i przyjęcie uchwał w sprawie niedostatku. — Odczytanie i przyjęcie protokółu posiedzenia. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11½ przed południem.

Obecnych posłów 100.

Przewodniczący: Marszałek krajowy xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. komisarz rządowy radzca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Paszkowski i Kulczycki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna ilość panów posłów przytomną, więc posiedzenie otwarte. Pan sekretarz odczyta protokół.

P. Paszkowski (czyta protokół posiedzenia z dnia 29. Grudnia).

Marszałek. Ma kto co do nadmienienia względem protokółu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie zabiera, więc protokół przyjęty.

P. Paszkowski. Zawiadamiam Wysoką Izbę, iż poseł Wężyk prosił Marszałka, i otrzymał 8dniowy urlop, podobnież poseł Czechura Maciej. Posłowie zaś Ignacy Skrzyński i Lipczyński, chorobą usprawiedliwiają swoją nieobecność w Izbie.

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu po dzień 30. Grudnia 1865. (Czyta):

Dalszy ciąg petycyj do dnia 30. Grudnia do Sejmu wniesionych:

144. Gminy Balińce, Buczaczek i Trofanówka przez posła Golejowskiego, o usunięcie x. Nikorowicza od pobierania temporaliów w parafii balinieckiej.

145. Gminy Babice, Bachów, Nienadowa, Hucisko i Skopów przez posła x. Stepka, o zapomogę.

146. Gmina miasta Stary-Sącz przez posła Kmietowicza, o pozostawienie w tem mieście siedziby urzędu powiatowego.

147. Gminy Dusowce i Chałupki Dusowskie przez posła x. Ant. Dobrzańskiego z prośbą, aby przy nowej organizacyi nie do jarosławskiego, lecz do przemyskiego powiatu przyłączone były.

148. Gmina Domaradż przez posła x. Morgensterna, z użaleniem się na wysokie oszacowanie łąk przez komisyę katastralną.

149. Gmina Stary-Sącz przez posła Kmietowicza, o dowolnem udzielaniu konsensów przez urzęda powiatowe do wyszynku słodzonych napojów spirytusowych.

150. Gmina Moskalówka przez posła Landesbergera, o wsparcie z powodu głodu.

151. Gmina Monastersko przez posła Landesbergera, o zapomogę na przyszły zasiew.

152. Gmina Gusztynek przez posła hr. Russockiego, o folgę w wypłacie podatków i przyjęcie ich należytości za budowanie drogi na rachunek zaległych podatków.

153 Gmina Boryszkowce przez posła hr. Russockiego, o udzielenie zapomogi.

154. Gmina Laskowce w powiecie budzanowskim przez posła hr. Russockiego, o zapomogę z powodu nieurodzaju.

155. Gmina Trojca i Berezanka w powiecie borszczowskim przez posła hr. Russockiegu, o darowanie podatków za rok 1865.

156. Gmina Jazłowiec przez posła hr. Russockiego, ponawia prośbę wniesioną do Sejmu w r. 1863., o załatwienie stosunków szkolnych tamże.

157. Gmina Peczeniżyn przez posła hr. Golejowskiego, o pożyczkę 5.000 złr. na zapomogę dla zapobieżenia głodowi.

158. Gmina Peczeniżyn przez posła hr. Golejowskiego, o zapomogę, ulgę w płaceniu podatków i zaradzenie szerzącej się lichwy.

159. Gmina Tarnowiec przez posła Zbyszewskiego, o rozłożenie na cały kraj nałożonej na nią kwoty konkurencyjnej do budowania tamy na Sanie.

160. Gminy Glinki i Majdan średni przez posła x. Szwedzickiego, o zapomogę lub pożyczkę.

Jest dalej interpelacya posła Hubickiego i kolegów (czyta):

Interpelacya posła Hubickiego i innych do jw. p. komisarza rządowego.

Obwód złoczowski przy tegorocznym nieurodzaju, policzonym został podług wykazów rządowych, przedłożonych komisyi głodowej, do obwodów mniej nędzą dotkniętych, co się faktycznemu położeniu sprzeciwia.

Naczelnik obwodu złoczowskiego — bez badania należytego — widzi nędzę fingowaną tam gdzie ona namacalnie się przedstawia, i niechce wierzyć w niemożność opłacania podatków, lecz takowe wyciska środkami przymusowemi, exekucyą i fantowaniem.

Ludność obwodu złoczowskiego, przerażona poprzedniem postępowaniem, uciekała się z przedstawieniami zaraz po nieszczęśliwych zbiorach do Wysokiego Ministerstwa, c. k. Namiestnictwa i c. k. Dyrekcyi krajowej finansowej — lecz bezskutecznie, ponieważ p. naczelnik obwodu w miejsce sprowadzenia przedłożonych próśb, takowe bezwzględnie nie odsełajac wyżej odrzucał.

Nędzą dotknięci musieli ponownie — omijając urzęda powiatowe i inspektoryat obwodowy — udawać się wprost do wysokiej Dyrekcyi finansowej, lecz i tą razą ze złym skutkiem, ponieważ takowa zniewoloną była przedłożone sobie podania zwracać celem sprawdzenia przez naczelnika obwodu, polecając równocześnie wstrzymanie środków przymusowych. Do wniosków naczelnika obwodu złoczowskiego przy powtórnem przedstawieniu, dołączone są zawsze uwagi tendencyjne, wykazujące że ponoszący albo ma zapasy w zbożu, albo że ma zamożność domniemalną w kapitałach, lub że dzieci nie ma, lub też że dzieci mają osobny majątek, dość iż w najlepszym razie proponuje zwłokę w opłacie podatków w ten sposób, iżby zaległości z III. kwartału upłynionego, a IV. bieżącego uiszczone zostały przy podatkach z roku 1866., z końcem Marca lub w dalszych kwartałach; jak w dobrach Seweryńce i Czyszkach, Czechach, Poczapy i wielu innych, nie mając względu na logiczne następstwo, że niemożność płacenia z każdym dniem aż do przyszłych zbiorów się wzmaga.

Lecz nie na tem się kończy bezwzględność naczelnika obwodu złoczowskiego; posuwa się ona bowiem do tego stopnia, iż polecenia c. k. Dyrekcyi krajowej finansowej nie znajdują u niego poszanowania i posłuchu, jak się to niestety przy dobrach Poczapy powiatu złoczowskiego, u właściciela ziemskiego p. Juljana Malczewskiego świeżo wydarzyło.

Na prośby tegoż właściciela, wysoka Dyrekcya finansowa nakazała rozporządzeniem z 22. Listopada 1865 do l. 38.982 środki przymusowe wstrzymać, lecz p. naczelnik obwodu złoczowskiego uznał za lepsze, wbrew wyższemu postanowieniu wspomnionego patenta exekucyą obłożyć; a gdy na ponowne przedstawienie wysoka Dyrekcya finansowa z większym naciskiem, na dniu 30. Listopada 1865. do l. 40.760 środki przymusowe wstrzymać kazała, p. naczelnik obwodu złoczowskiego wysłał na dniu 4. Grudnia 1865 urzędnika na miejsce celem przedsięwzięcia fantowania, która też to sekwestracya na tym dniu się odbyła. Urzędnik wysłany nie znalazłszy ziemiopłodów przy nieurodzaju, dla zaspokojenia 197 złr. 49½ cnt. w. a. zasekwestrował cztéry konie zaprzęgowe, i które to konie do 28. Grudnia, a prawdopodobnie do dziś w zafantowaniu zostają; dodając iż jak protokół sekwestracyjny poświadczyć może, środki przymusowe tak dotkliwe i z kosztami sekwestracyjnemi połączone, odbyły się nietylko dla wydobycia rzeczywistej zaległości z 3. kwartału, lecz i należytości za 4. kwartał, która dopiero po 1. Stycznia 1866. płynną być może.

W obec tak rażącej niesprawiedliwości, w obec nędzy jaka panuje w obwodzie złoczowskim i w obec pocieszającego choć w części oświadczenia pana komisarza rządowego przy sprawie głodowej, iż równie podatki większych jak i mniejszych posiadłości gruntowych — tegorocznie zaległe, — do opłaty według okoliczności nawet na lat trzy rozłożone być mogą, niech wolno będzie zapytać p. komisarza rządowego:

1. Czyli exekwowanie podatków niezaległych lecz bieżących jest postępowaniem prawnem?

2. Czyli i co Wysoki Rząd przedsięwziąść raczy, aby organa subordynowane — jak władza obwodowo-powiatowa — stosowały się do poleceń Dyrekcyi krajowej finansowej?

3. Czyli i co Wysoki Rząd postanowić zechce, aby ludność już i tak nędzą zagrożoną uspokoić i od dowolności niższych organów zasłonić.

Hubicki. — X. Morgenstern. — Alex. Dunin Borkowski. — Zakrzeski. — Agopsowicz. — F. Żuk Skarszewski. — Boczkowski. — Szeliski. — Jaruntowski. — Antoni Golejowski. — Smołka. — X. Stępek. — Młocki. — Włodzimierz Russocki. — Włodz. Baworowski. — Laskowski.

Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty.

Komisarz rządowy c. k. radzca dworu pan Possinger.

Co do pierwszego punktu: czyli exekwowanie podatków niezaległych lecz bieżących jest postępowaniem prawnem, Wysokiemu Zgromadzeniu są wiadome przepisy co do opodatkowania, a zwłaszcza co do podatków stałych.

Według tych przepisów exekwowanie podatków zaległych następuje dopiero z upływem kwartału, więc przed końcem Marca, i przed upływem każdego kwartału exekwowane być nie mogą. Jeżeli zaś przed upływem kwartału podatki były exekwowane, to takie exekwowanie było nieprawne. Co do tego postępowania nieprawnego, jako też co do punktu 2. i 3., te zostaną jak najspieszniej i jak najściślej zbadane i podług rezultatu będę miał zaszczyt w jak najkrótszym czasie odpowiedzieć. (Brawo).

Marszałek. Jeszcze jest następujący wniosek.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

Wnesenije samostojatelnoje.

Z wzhladu, szczo uderżanije dla uczennykiw jest w Buczaczu na ciłoj Hałyczyni najtańsze, i szczo najuboższa mołodiż znachodyt tam możnost' oddania sia naukam, w czym jednako taja jest pereszkoda, że tam jest ino nyższe gymnazyum, i ubohy uczennyky skinczywszy czetwertyj rik gymnazyalnyi, z nedostatku sredstw do uderżania sia dorohoho na innych gymnazych nauki pokidajut, z wzhladu, szczo w Buczaczu ne ma sredstw mistcewych do zawedenija wyższoho gymnazyum, Wysokij Sojm pryczyniajuczy sia diłom do rozszyrenija proświty w kraju uchwałyt:

Cztyry klasy wyższy na gymnazyum w Buczaczu majut sia zawesty i uderżuwaty z sredstw fonda krajewoho.

Kuryłowicz w. r. wneskodatel.

Pawłyków w. r. — Kulczyckij w. r. — Ginilewicz w. r. — Malinowskij w. r. — Ilia Zahorojko w. r. — Ołeksa Koroluk w r. — Nykołaj Demkiw w. r. — Nykołaj Ławrynowicz w. r. — Iwan Naumowicz w. r. — Treszczakowskij w. r. — Josyf Łozyńskij w. r. — Symeon Trochanowskij w. r. — Ant. Dobrjańskij w. r. — Ant. Mohylnickij w. r. — Iwan Rusieckij w. r. — Iwan Karpiniec w. r. — J. Huszalewicz w. r. — Kuziemskij w. r.

Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, więc będzie wydrukowany i postąpi się z nim podług przepisu.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

Interpelacija do kniazia Marszałka w diłach krajewoho Wydiła.

W roci 1861. zrobłeno wnesenije do Wysokoho Sojma, o spowodowanie worobłenija naczerku do nowoho ustawa, wzhladom uporiadkowanija i witkupu służebnyctw szczo do lisiw i pasowysk.

Wysoka pałata preporuczyła krajewomu Wydiłowy rozpiznanije predmetu, i predłożenija dotycznoho naczerku Wysokomu Sojmowy na ślidnjuczoj kadencyi.

A że toje do sych por ne poślidowało, to upraszajemo o zawidomłenie, szczo preświtłyj Wydił dotyczno wspomnenoho wnesenija zdiłał.

Lwiw dnia 18/30 Studnia 1865.

Dr. Ginilewicz w. r. posoł.

Pawlików w. r. — Malinowskij w. r. — Ilja Zahorojko w. r. — Nykołaj Demkiw w r. — Nykołaj Ławrynowicz w. r. — Josyf Łoziński w. r. — Mychaił Hrycak w. r. — Symeon Trochanowskij w. r. — Kuryłowicz w. r. — Nykołaj Kowbasiuk w. r. — Iwan Naumowicz w. r. — Iwan Rusieckij w. r. — Treszczakowskij w. r. — Antoni Dobrjańskij w. r. — Ant. Mohylnickij w. r. — I. Huszalewicz w. r. — Kuziemskij w. r.

Marszałek. Interpelacya ta będzie oddaną Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

Interpelacija do hospodyna prawytelstwennoho komisarja.

Dobro kraju łysze pry sohłasiju i zhodi riznych sosłowij szczasływo uspiwaty moze. Najbilszi w tom wzhładi pereszkody sut' spory o hrunta meży dawnymy didyczamy i selanamy. kotri od bilsze desiatok lit prot ab. juczisia p wodom sut, jak widomo — sozalinija dostojnych razdorow a nawit' kerwawych stołknowenij jak np. w Nyżnowi, w Pidpeczarach, i Bratkowyciach stanisławowskoho okruha, w Sławentyni berežańskoho, w Krywyciach zołoczewskoho, a najnowsze w Kułyczkowi żołkiwskoho okruha, tak szczo w toj miri sumnoje i żałostnoje socialnoje sostojanije w naszom kraju sposterihaje sia.

Szczo do tych sporiw sut' po rozłycznych sudach mnohi procesy porozpoczynani, a hde toje nenastupyło, to łysze z toj pryczyny, szczo selany abo ne majut dostatocznych sredstw do wytoczenia takowych procesiw, abo ze im neświdomo, hde w tom wzhladi im udatysia wypadałoby.

Znajemo, szczo w Ministerija mała seho roku predłożyty Dumi derzawnoj naczerk do ustawy wzhladom zawedenija tak zowymych sudiw awstrehalnych, i że do takowoho predłożenija prykaz od Najjaśnijszoho Monarcha połuczyła.

Upraszajemo proto hospodyna prawytelstwennoho komisaria o izjawłenije, szczo w toj miry zdiłano, i koły można konczyny sej sprawy ożydaty.

Lwiw dnia 18/30. Studnia 1865.

Antonij Mohylnickij.

Dr. Ginilewicz. — Pawlików. — Malinowskij. — Ilja Zahorojko. — Iwan Rusieckij. — Koroluk. — Ławrynowicz. — Naumowicz. — Ant. Dobriańskij. — I. Huszalewicz. — Kuziemskij. — Kowbasiuk.

Komisarz rządowy. Odpowiem na najbliższem posiedzeniu.

Marszałek. Przechodzimy teraz do porządku dziennego. Pierwszy przedmiot jest wybór członków do komisyi katastralnej. Sądzę że panowie musicie już mieć kartki gotowe, więc można zaraz przystapić do wyboru; jeżeli nie to przerwiemy posiedzenie na pół godziny.

Głosy. Można zaraz, bo mamy kartki gotowe; — na kwadrans!

Marszałek. Więc na kwadrans przerwiemy posiedzenie — przedewszystkiem idzie o wybór dziewięciu członków do komisyi katastralnej. Sesyę przerwiemy na kwadrans.... Na skrutatorów wyboru tej komisyi zapraszam pp. Sawczyńskiego, Mleckiego, Baworowskiego, x. Jazyczyńskiego, x. Ustyanowicza, Czajkowskiego Zakrzewskiego i Alfreda Potockiego.

Sekretarz Paszkowski (po $1/_4$ godzinnej przerwie — czyta spis posłów alfabetycznie; jedni posłowie oddają kartki, posłowie zaś: Andrejczuk, Czechura, Demkow, x. Dobrzański Antoni, Dwoliński, x. Dzerowicz, Hrycak, x. Juzyczyński, x. Kaczała, Kowbasiuk, Kuryłowicz, Łapiczak, Ławrynowicz, Nehrebecki, x. Pawlików, x. Pietrusiewicz, x. Polowy, Staruch, x. Szwedzicki, x. Trzeszczakowski, x. Ustyanowicz, Zahorojko i Zaparyniuk odpowiadają: ja ne hołosuju.)

Marszałek. Panowie skrutatorowie zechcą teraz kartki odebrać, a ponieważ pilno jest aby komisye mogły przez te kilka dni pracować, więc przystąpimy zaraz do wyboru drugiej komisyi, t. j. do wyboru komisyi propinacyjnej; — do wyboru tej komisyi na skrutatorów zapraszam pp. Hubickiego, Gnoińskiego, Pawęckiego, Hausnera, (Głosy: nie ma Hausnera.) Ziembickiego, Russockiego, Sanguszkę, Zbyszewskiego, x. Nehrebeckiego i x. Alex. Dobrzańskiego.

A tezaz znowu zrobię przerwę na kwandrans czasu do spisania kartek.

Głosy. Kartki mamy już gotowe.

Marszałek. Więc można zaraz przystąpić do oddawania kartek, czy nikt temu się nie sprzeciwia? (Milczenie.) A zatem teraz proszę kartki oddawać na 5 członków do komisyi propinacyjnej.

Sekr. Paszkowski (odczytuje spis alfabetyczny posłów. jedni posłowie oddają kartki do urny, posłowie zaś: Andrejczuk, Demków, Dwoliński, x. Dzerowicz, Hrycak (gwar w Izbie . . . .)

Marszałek (puka laską mazszałkowską). Proszę panów uciszyć się bo nie słychać.

(PP. Kowbasiuk, Kuryłowicz, Litwinowicz, Ławrynowicz, Łapiczak, Łepkaluk, x. Pietrusiewicz, x. Polowy. Procak, Staruch, Zahorojko, Zaparyniuk odpowiadają gdy ich nazwiska sekr. Paszkowski odczytuje: „Ja ne hołosuju").

Marszałek. (Po glosowaniu) Panowie skrutatorowie zechcą wziąść te kartki, a my przystąpimy teraz zaraz do wyboru 4. członków do wzmocnionej komisyi dla sprawy Towarzystwa kredytowego podług uchwały wczorajszej; — na skrutatorów upraszam pp. Bocheńskiego, Szemelowskiego, Krzysztofowicza, Dobsa, x. Kaczałę i p. Biłousa. Czy kartki macie panowie już gotowe? (Głosy: mamy). Więc można przystąpić do oddawania kartek.

Sekr. Paszkowski (czyta spis alfabetyczny posłów przy któremto odczytaniu posłowie: Andrejczuk, Demkow, Hrycak, Kowbasiuk, Litwinowicz, Łapiczak, Ławrynowicz, Łoziński, Malinowski, Naumowicz, Pietrusiewicz, Staruch, Szwedzicki, i Zahorojko odpowiadają: „ja ne hołosuju").

Marszałek. Proszę teraz pp. skrutatorów przystąpić do pracy, a my musimy przerwać sesyę, bo jest ważną rzeczą, abyśmy dziś wiedzieli skutek wyborów, dlatego przerwiemy posiedzenie aż do końca skrutynium (posiedzenie przerwane o ½1 godzinie.)

(O godzinie 1szej rozpoczęto na nowo posiedzenie.)

Marszałek. Pan Bocheński odczyta nam rezultat wyborów do komisyi kredytowej.

Poseł Bocheński (z mownicy.) Przy głosowaniu na nowych członków do komisyi kredytowej było w Izbie obecnych posłów 100, kartki oddało 56., absolutna większość jest 51. Przy głosowaniu otrzymali większość głosów: Gnoiński 55, Zyblikiewicz 55, Krzeczunowicz 53, Wodzicki Henryk 53.

Marszałek. Teraz następuje odczytanie rezultatu wyborów do komisyi katastralnej.

Poseł Czajkowski. Rezultat wyborów do komisyi katastralnej jest następujący: Obecnych posłów było 100. Głosujących 57. Absolutna większość 51. Otrzymali: Krzeczunowicz głosów 55. Szumańczewski 55, Wężyk 55, Gołuchowski 55, x. Stępek 52, x. Szwedzicki 49, Paszkowski 44. Absolutną większość otrzymali: Krzeczunowicz, Szumańczewski, Wężyk, Gołuchowski i x. Stępek. Na miejsce x. Szwedzickiego i Paszkowskiego, którzy nie otrzymali absolutnej większości i na dwóch jeszcze członków musi nastąpić nowy wybór.

Głosy: Dziewięciu potrzeba do tej komisyi.

Poseł Czajkowski. Dalej otrzymał: Laskoski 24 głosów, a Ławrowski 29.

Marszałek. Ponieważ i ci panowie nie otrzymali absolutnej większości głosów, więc na 4 członków do tej komisyi będziemy jeszcze raz głosować. Następuje sprawozdanie z wyboru komisyi propinacyjnej. Xiążę Sanguszko jest sprawozdawcą.

Poseł X. Sanguszko. Rezultat wyborów do komisyi propinacyjnej: Głosujących było 57. Obecnych posłów 100. Absolutna większość 51. Kraiński otrzymał głosów 56, Żuk Skarszewski 55, Gniewosz 54. Ci trzej panowie mają absolutną większość. Następnie otrzymali: Pawęcki 44 głosów, Zakrzewski 34. Więc jeszcze jest dwóch członków do wybrania.

Marszałek. Musimy i tę komisyę dopełnić. Proszę panów najprzód zapisać kartki na cztérech członków do komisyi katastralnej. Czy macie panowie kartki może już gotowe?

Głosy: gotowe.

Marszałek. Jest wniosek, aby wybory uzupełniające do obu komisyi razem przedsięwziąść. Dla uniknienia jednak pomyłek zaczniemy od komisyi katastralnej.

Poseł Ławrowski. Wydżu szczo panowe pyszut kartki i menc wyberajut. Ja nałeżu do Wydiłu krajewoho, i do troch komisyi, dla toho roblu użytok z § 32. regulaminu i oświtczaju, że toho wyboru pryniaty ne mohu, bo mini czas fizyczny ne pozwalaje.

Marszałek. Pan Ławrowski ma zupełne prawo wyboru nie przyjąć, bo jest członkiem Wydziału i należy już do trzech komisyj. (Po przerwie 5 minut). Czy panowie mają już kartki gotowe na 4 członków do komisyi katastralnej?

Głosy: Już, już.

Marszałek. Będzie się czytać tedy spis imienny posłów, proszę panów kartki oddawać.

Sekr. Paszkowski (czyta z mownicy spis alfabetyczny posłów, a ci kartki składają do urny.— Posłowie: Andrejczuk, Demkow, Hrycak, Kowbasiuk, x. arcybiskup Litwinowicz, Łepkaluk, x. Naumowicz, x. Pawlików, Staruch, x. Szwedzicki, Trochanowski, Zahorojko wstrzymują się od głosowanie, odpowiadając przy czytaniu ich nazwisk: „Ja ne hołosuju").

Marszałek. Do skrutynium zapraszam tych samych panów. Tymczasem przystąpimy do wyboru dwóch brakujących członków do komisyi propinacyjnej. Czy panowie mają kartki gotowe?

Głosy: Mamy już . . . . nie jeszcze.

Marszałek. Poczekamy chwilkę (po przerwie 10 minut). Sądzę że kartki już gotowe. Proszę zatem panów, teraz będą się oddawać kartki na dwóch członków do komisyi propinacyjnej.

Sekr. Paszkowski (z mownicy czyta spis posłów, a ci składają kartki do urny. Posłowie Andrejczuk, Demkow, x. arcybiskup Litwinowicz, Łapiczak, Ławrowski, Ławrynowicz, x. Łoziński, x. Naumowicz, x. Pawlikow, x. Pietrusiewicz, Staruch, x. Szwedzicki i Zaparyniuk przy czytaniu ich nazwisk odpowiadają: „Ja ne hołosuju").

Marszałek. Do skrutynium zapraszam tych samych panów, którzy byli przy pierwszym wyborze. Teraz będzie sesya zawieszoną, aż będziemy wiedzieli skutek skrutynium.

(Zawieszenie posiedzenia nastąpiło o godz. pół do 2.).

Poseł Czajkowski. (Po przywróconem o godz. $^3/_4$2 posiedzeniu czyta z trybuny). Rezultat nowego wyboru 4 członków do komisyi katastralnej: Obecnych posłów 100, abslutna większość 51. Otrzymało głosów: Paszkowski 55, x. Szwedzicki 55, Starowiejski 53. x. Ustyanowicz 52.

Poseł xiążę Sanguszko (czyta): Rezultat wyboru do komisyi propinacyjnej był taki:

P. Zakrzewski otrzymał głosów 51, to jest właśnie absolutna większość, p. Pawęcki 40, Adam Potocki 9 i Sanguszko także 9. Ponieważ to jest trzeci raz, więc niewiem czy tutaj nie należałoby podług regulaminu . . . . .

Marszałek. Musi nastąpić ściślejszy wybór pomiędzy panem Pawęckim . . . .

Poseł Zyblikiewicz: Pomiędzy tymi dwoma panami powinno nastąpić ściślejsze głosowanie, a ponieważ tutaj p. Pawęcki ma głosów 40 a pp. Sanguszko i Potocki po 9, a zatem zachodzi kwestya, który z tych ostatnich przyjdzie do ściślejszego wyboru. Niech los między nimi rozstrzygnie.

Głosy: A któż będzie los ciągnął, kiedy Adama Potockiego nie ma? (gwar).

Zyblikiewicz. Marszałek może los wyciągnąć.

Marszałek. Niech kto napisze imiona tych panów, a ja wyciągnę los. (Sekr. Paszkowski pisze imiona, x. Marszałek wyciąga los na Adama hr. Potockiego.) Więc wybór ściślejszy nastąpi między p. Pawęckim i p. Potockim.

Głosy: Którym?

Marszałek. Adamem Potockim; dam chwilę czasu . . . (Po przerwie 5 minut.) Czy już kartki ponapisywane? (Głosy: już ponapisywane.) Przystąpimy teraz do czytania listy.

Poseł Paszkowski. (Czyta listę posłów, jedni posłowie głosują, drudzy jak wyżej wstrzymują się od głosowania).

Marszałek. Więc znów będzie przerwa, aż będziemy mieli skrutynium gotowe.

(Po przerwie o godz. $^1/_4$3 po południu).

Poseł Sanguszko. Głosujących było 57. Potocki Adam otrzymał 49, Pawęcki 7 głosów.

Marszałek. Adam Potocki wybrany (gwar). Regulamin nic nie mówi, czy przy ściślejszym wyborze absolutna większość jest potrzebną do wyboru.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos. P. Adam Potocki otrzymał głosów 49, drugie tyle byłoby 98. Wątpię żeby przy głosowaniu było więcej jak 98 obecnych. Niezawodnie było daleko mniej. Więc niezawodnie p. Potocki otrzymał absolutną większość. Wnoszę żeby wybór przyjąć.

Poseł Paszkowski. Sprawdzić tego nie jesteśmy w stanie.

Poseł Borkowski. Trzeba było obliczyć przed głosowaniem, albo teraz policzyć ile ich jest.

Poseł Henryk Wodzicki. Między dwoma kandydatami musi być absolutna większość.

Marszałek. Gdyby wszyscy obecni głosowali.

Poseł Borkowski. To mniejsza o to, czy wotują czy nie wotują, lecz zawsze trzeba obliczyć, ilu było obecnych przy głosowaniu.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek p. Zyblikiewicza, żeby uważać wybór p. Potockiego za ważny. Kto jest za tem, raczy powstać. (Większość powstaje.) Więc większość jest za przyjęciem wyboru.

Poseł hr. Gołuchowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gołuchowski ma głos.

Poseł hr. Gołuchowski. Komisya katastralna została wybrana. Zdaje mi się, żeby było

bardzo do życzenia, żeby wszyscy posłowie mogli uczęszczać do tej komisyi gdy będzie miała swoje obrady, jak to się dzieje już w komisyi gminnej — aby mogli wszyscy uczęszczać na obrady i przysłuchiwać się dla obeznania się w tej tak ważnej sprawie, która nas wszystkich tak blisko obchodzi. Wnoszę żeby nam to dozwolonem było.

Marszałek. Czy ten wniosek jest poparty? Kto go popiera, niech wstanie. (Większość powstaje.) Większość wstała, przeto wniosek nietylko jest poparty, ale zarazem i przyjęty (wrzawa).

Głosy: Nie! nieprzyjęty jeszcze; tylko poparty — możebna jest dyskusya nad nim.

Marszałek. Może życzy sobie kto zabrać głos? (Nikt.) Poddam wniosek hr. Gołuchowskiego pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem. niech raczy wstać. (Większość powstaje.) Przyjęty.

Następuje z porządku dziennego dalszy ciąg sprawozdania komisyi o sprawie zapobieżenia głodowi. P. Starowiejski ma głos w zastępstwie p. Grocholskiego, którego nie ma.

Poseł Starowiejski (z mownicy). Do sprawozdania komisyi w sprawie głodowej będę miał honor przedstawić Wysokiemu Zgromadzeniu jeszcze dwa wnioski:

Jeden wniosek tyczący się uwolnienia od opłat, a drugi dotyczący ulgi w podatkach.

Pierwszy wniosek brzmi jak następuje (czyta):

Uchwała. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem wyraża prośbę o uwolnienie wszystkich dokumentów, podań i protokółów, które dostarczanie wsparć przez fundusz krajowy z powodu tegorocznego nieurodzaju wywoła, równie jak i wpisów hypotecznych tych wsparć dotyczących, od opłaty stęplowej i bezpośrednich opłat ustanowionych prawem z dnia 2. Sierpnia 1850. r., nr. Dz. pr. P. 329., i prawem z dnia 13. Grudnia 1862. r., nr. Dz. pr. P. 89.

(Po przeczytaniu). Co do tego przedmiotu komisya jeszcze zrobiła dodatek. Ten dodatek odnosi się do uwolnienia od opłat rządowych także tych czynności, które zachodzić będą między Wydziałem krajowym a temi, od których Wydział pożyczkę na zapomogę uzyskać potrafi; — komisya zaś dawniej miała na względzie tylko te czynności, które się odnoszą do stosunku funduszu zapomóg z temi, którzy zapomogę odbierają.

Pozwolę sobie jeszcze raz odczytać cały paragraf z temi dodatkami, jakie komisya proponuje (czyta):

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem wyraża prośbę:

1. O uwolnienie wszystkich dokumentów, podań i protokółów, które dostarczanie zapomóg przez fundusz krajowy z powodu tegorocznego nieurodzaju wywoła, równie jak i wpisów hypotecznych tych zapomóg dotyczących, od opłaty stęplowej i bezpośrednich opłat ustanowionych prawem z dnia 2. Sierpnia 1850. r., nr. Dz. pr. P. 329., i prawem z dnia 13. Grudnia 1862. r., nr. Dz. pr. P. 89.

2. O uwolnienie od stęplów wszelkich skryptów, wexlów, obligacyj lub asygnacyj i innych dokumentów wystawionych celem uzyskania pożyczki na zapomogę, jakoteż o uwolnienie od dochodowego podatku tych dochodów, które wspomnione obliga przynosić będą.

3. O uwolnienie od portoryum wszelkich korespondencyj jakie w sprawie tych zapomóg i ich zwrotu prowadzone będą między organami do rozdawania i ściągania tych zapomóg.

Marszałek. Debata otwarta, ktoby chciał zabrać głos w tym przedmiocie. (Nikt). Gdy nikt głosu nie zabiera, poddam wniosek pod uchwałę. P. sprawozdawca raczy jeszcze raz wniosek odczytać.

Poseł Starowiejski (czyta powtórnie powyższy wniosek).

Marszałek. Poddam tedy pod głosowanie; kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy powstać! (Wszyscy wstają). Wniosek jednomyślnie przyjęty.

Poseł Starowiejski (czyta):

Uchwała. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem wyraża prośbę:

1. by w miejscowościach nieurodzajem dotkniętych, wstrzymać exekucyę nietylko podatku gruntowego tak od włościan jak i z większych własności, ale także i podatku domowego klasycznego od całej rolniczej ludności;

2. by przynajmniej w obwodzie kołomyjskim i w tych powiatach obwodów czortkowskiego i stanisławowskiego, gdzie podług urzędowych sprawozdań nieurodzaj jest ogólny, nie wymagać dla wstrzymania exekucyi podatku uprzedniej prośby od stron, ale nakazać z urzędu to wstrzymanie. (Po przeczytaniu).

Oto w tym wniosku komisya wychodziła z tego stanowiska, ażeby tylko exekucyę wstrzymać, t. j. prosić Rząd o wstrzymanie exekucyi podatków, i to w wszystkich powiatach kołomyjskiego

tudzież w niektórych powiatach obwodu czortkowskiego i stanisławowskiego — z urzędu — ex officio; w innych zaś częściach kraju nieurodzajem dotkniętych tylko na żądanie stron. W tej mierze mniejszość komisyi poszła dalej, ponieważ zrobiła wniosek, ażeby podać prośbę do Najj. Pana o zupełne odpisanie podatków; — może szanowny wnioskodawca (zwracając się do hr. Russockiego) będzie łaskaw przedstawić swój wniosek.

Głosy z lewej: Prosimy o powody, dlaczego komisya nie przyjęła wniosku mniejszości?

Poseł Starowiejski. Nie przyjęła dlatego, gdyż zapatrywała się z tego stanowiska, że podobny wniosek byłby bezskuteczny — podatki są dwojakie: w jednej części są przeznaczone do skarbu Państwa, w drugiej zaś na fundusze krajowe. Gdyby podatki krajowe odpisać, zdawało się nam, że tym sposobem fundusz krajowy bardzoby wielkie straty poniósł; a ponieważ ten fundusz żadnego rezerwowego kapitału nie ma, niedobór byłby przeniesiony na innych podatkujących; a co do drugiego nie mogła komisya żywić nadziei, ażeby takie żądanie o odpisanie podatków uzyskało jaki skutek u Najjaśniejszego Pana, a to głównie dlatego, że raz już udawała się o pożyczkę, a wtenczas raczył Najjaśniejszy Pan przyzwolić tylko na pożyczkę 500.000 złr. i więcej niechciał dać; jeżeli tedy On niechciał całkowitej pożyczki przyzwolić, to jest mała nadzieja, ażeby chciał przyzwolić na odpisanie skarbowych podatków — przeszło miliona reńskich, z uwagi na finanse Państwa; przeto komisya uważała za stosowniejsze udać się do wys. Ministeryum z prośbą o nakazanie wstrzymania exekucyi podatków — co jej się zdawało więcej praktyczne, bo Ministeryum może to zrobić, gdyż to leży w zakresie jego działania.

Hr. Gołuchowski. Proszę o głos.

Marszałek. W jakim przedmiocie?

Hr. Gołuchowski. Chcę dać objaśnienie co do sprawozdania większości.

Marszałek. To proszę.

Hr. Gołuchowski. Do powodów jakie tu p. Starowiejski przytoczył, dodać muszę, że zauważano już w komisyi, iż nie ma normy prawnej, na podstawie której moglibyśmy żądać i prosić o odpisanie podatków. Przy gradobiciu, powodzi są pewne normy wskazane, według których każda strona nieszczęściem dotknięta ma się w pewnym czasie zgłosić i podać szkodę swoją. Wtedy następuje likwidacya i odpisuje się podatek w miarę poniesionej szkody, którą dotknięty został poszkodowany.

Zaś przy nieurodzaju ten przepis nie istnieje; gdybyśmy tutaj chcieli nawet podać o odpisanie podatku, toby władze nie były dziś w możności przekonania się o doniosłości istotnego nieurodzaju w pojedynczych niwach, ponieważ zbiory dawno już uprzątnione zostały.

Gdyby zaś takie normy chciano wydać, mogłyby one tylko na przyszłość działać. Z uwagi tedy, że prawo wstecz działać nie może, zdawało się komisyi, że nie jest rzeczą stosowną prosić Rządu o odpisanie podatku, boby Rząd nie miał podstawy, na której mógłby się oprzeć.

Marszałek. P. hr. Russocki jako sprawozdawca mniejszości ma głos.

Poseł hr. Russocki. Z powodu, że komisya wysadzona przez Wysoki Sejm do rozpoznania wniosku, względem zagrażającej w niektórych okolicach kraju nędzy w skutek tegorocznego nieurodzaju, tym razem nie zgodziła się z wnioskiem tyczącym się odpisania podatków właścicielom tak włościańskich jak i posiadłości większych we wschodnich obwodach dotkniętych zupełnym nieurodzajem, i wniosek ten pozostał w komisyi w mniejszości. Mniejszość złożona z czterech członków wniosła już do Wys. Izby swój wniosek, t. j. jako wniosek mniejszości; czuję się jednak zpowodowanym jako sprawodawca tej mniejszości wniosek ten dzisiaj powtórnie odczytać; brzmi on (czyta):

„Ponieważ pierwszy ustęp wniosku posła Russockiego, odnoszący się do wniesienia przedstawienia o odpisanie tegorocznego podatku gruntowego z gruntów tak włościańskich jak i posiadłości większej we wschodnich obwodach dotkniętych zupełnym „nieurodzajem“, pozostał w komisyi wysadzonej przez Wysoki Sejm dla obmyślenia środków w celu zapobieżenia głodowi w mniejszości, zatem mniejszość utrzymując wyżwspomniany wniosek, przedkłada następujące onegoż uzasadnienie:

Jeżeli jednoroczny nieurodzaj sprowadził na niektóre okolice kraju naszego głód, i postawił kraj w niemożność zaradzenia temu z własnych zasobów, to jest dowodem zupełnego upadku gospodarstwa krajowego; stan bowiem tak smutny nigdy nie mógłby mieć miejsce przy jakiejkolwiek choćby najsłabszej zamożności. Mniemamy przeto, że zasystowanie exekucyi podatków z zastrzeżeniem uiszczenia w następnych latach, nie osiągnęłoby zamierzonego przez to celu. Odroczenie bowiem terminów wpłaty podatku tegorocznego na następne lata przyniosłoby wprawdzie chwilową ulgę, lecz pomnożyłoby ciężar następnych lat, któremu

kontrybuenci przy bieżących podatkach i obowiązku umorzenia udzielonej zapomogi w żaden sposób podołaćby nie mogli, zwłaszcza gdy się zważy, że zaprowadzić się mającą organizacyą gminną nowe przybędą ciężary tak że odroczenie terminu wpłaty tegorocznego podatku byłoby tylko odroczeniem ruiny zupełnej. Według istniejących przepisów służy wprawdzie prawo żądania odpisania podatku tylko z powodu gradobicia lub powodzi, lecz klęska nieurodzaju, która dotknęła niektóre okolice kraju naszego, jest większą niż ta, którą zwykle grad lub wylew wody wyrządza, zasługuje więc tem bardziej na uwzględnienie; bo jeżeli Rząd pobierający podatek wymierzony na podstawie produkcyi rolnej uwzględnia zmniejszenie się takowej w wyż wspomnionych wypadkach, to słuszną jest, by tę samą ulgę przyznał kontrybuentom w razie zupełnego nieurodzaju, a to tem więcej, że oszczędzając siły podatkujące w czasach dla kontrybuentów krytycznych, zapewnia sobie możność regularnego poboru podatków na przyszłość.

Rozpoznanie zaś stanu nieurodzaju w okolicach które dotknięte zostały tą klęską, nie będzie ulegać trudnościom, ile że komisye lokalne, które dochodzić będą potrzebę rolników żądających zapomogi, przekonać się mogą równocześnie o ilości plonu zebranego bądź to za pomocą świadków, bądź za pomocą rejestrów ekonomicznych, gdzie zaś zapomoga z powodu nieurodzaju okaże się konieczną, tam i odpisanie podatków będzie potrzebnem, bo trudno brać gdzie dać należy.

Zważywszy nareszcie, że ubytek w dochodach Państwa przez opuszczenie podatków w okolicach klęską nieurodzaju dotkniętych, nie może być stawiony na równi ze zniszczeniem przez nią spowodowanem; zważywszy nadto, że i tak podatki odpisują się tym, którzy są uznani za nie będących w stanie uiszczenia ich, a zaprzeczyć się nie da, że ten kto z głodu ginie, najmniej jest w stanie uiszczenia podatków.“

Wnosimy przeto: Wys. Izba raczy uchwalić: „Prośbę do tronu o zasystowanie exekucyi podatkowych w okolicach dotkniętych zupełnym nieurodzajem, i o odpisanie rocznych podatków, tak posiadłości większych jak i włościańskich.“

Włodzimiérz Russocki,
sprawozdawca mniejszości.

(Po przeczytaniu). To jest wniosek mniejszości. (Brawo.)

Marszałek. Debata otwarta; 13 głosów jest zapisanych, z porządku pierwszy ma głos p. Landesberger.

Poseł Landesberger. I ja zabieram głos dla poparcia wniosku mniejszości, ponieważ zdaje mi się, że uchwała dawniejsza Wys. Izby nie odpowiada zadaniu i obowiązkom naszym; albowiem nędza w kraju już będąca i głód srożący się wymagają od nas — reprezentacyi kraju — ażebyśmy wszystkich środków użyli dla zapobieżenia nędzy.

Rząd sam nas wezwał, ażebyśmy obmyślili takie środki, któreby pomoc i ulgę przynieść mogły naszym biednym rolnikom. Idzie o to czy jest ten środek, proponowany przez hr. Russockiego zdatny do przyniesienia ulgi. Zdaje mi się, że o tem wątpić nie można, i sama komisya uznała, że byłby to środek pewny, tembardziej gdyby całkowite uwolnienie przynajmniej od jednorocznego podatku nastąpiło. Nawet sądzę, że częściowe uwolnienie jest tylko półśrodkiem odraczającym klęskę, ale bynajmniej nie zapobiegającem jej; albowiem rolnik mający potem dług zapłacić, właśnie do zapłacenia kapitału, procentów i innych kosztów będzie przymuszony, mając zarazem bieżący podatek uiścić, i gdy inne ciężary ponosić a przytem zaległe podatki zapłacić mu wypadnie, to sądzę, iż nie będzie w stanie zapłacić inne podatki, i nie będziemy mogli zapewnić mu skuteczną jak zamierzamy pomoc w tej kwestyi. Wprawdzie komisya powątpiewała o możności żądania odpisu podatków, jak wyprac owanie jej pokazuje, ale z którychże to powodów komisya nie zgadza się z tem?

Po pierwsze jest zdaniem komisyi, że trzeba nowej ustawy do tego; podług mego zdania nowa ustawa nie jest potrzebną, gdyż odpisanie podatków w drodze łaski nastąpić może, bo według istniejących przepisów do uwolnienia od podatków nie potrzeba ustawy osobnej, skoro *exceptio non fecit regulam*. A to właśnie jest wyjątek, a idzie o to, czy są zasady i powody usprawiedliwiające ten wyjątek. Że są takie rzecz jest niewątpliwa, albowiem już z ogólnych prawideł i sprawiedliwych zasad upodatkowania wypływa to, że w tem miejscu gdzie nie ma substratu, tam o upodatkowaniu mowa być nie może. Zresztą nawet same przepisy o opodatkowaniu powiadają, że tam gdzie przez wylew wody, albo pożar, albo grad zniszczenie urodzajów nastąpi, tam można żądać odpisania podatków. Zasada ta również wymaga, aby na ten przypadek terazniejszy odpisano podatki. Nie jest to tylko teorya, już i w naszem ustawodawstwie ją uznano; albowiem ono powiada wyraźnie, że nietylko jeżeli wylew wody, lub pożar, ale i w razie nieurodzaju odpisują się podatki.

Ustawodawstwo to powiada, więc śmiało na tę samę zasadę powołać się możemy.

Twierdzi wprawdzie komisya, że trudno będzie nieurodzaj oznaczyć; tam gdzie jest zupełny nieurodzaj, tam ja sądzę że trudno będzie go oznaczyć. Lecz ustawa powiada, żeby w razie nieurodzaju przyciągać znawców ekonomów (Ekonomie-Verständige), ci będą mogli oznaczyć, czy był zupełny nieurodzaj, czy nie. Więc żadnej trudności to nie podlega. Powątpiewa wprawdzie komisya, że dla statutu finansowego Państwa nie ma nadzieji odpisania podatków; ja zaś sądzę, że powątpiewanie nie jest tu uzasadnione, bo całkiem inna rzecz prosić o gotowe pieniądze, a inna o odpisanie podatków, gdyż budżet Państwa nie był przygotowany na udzielenie pieniędzy gotowych. Co innego zaś jest prosić go ażeby darował ten ubytek, który i teraz już istnieje w budżecie Państwa faktycznie; a więc musi się ono starać pokryć ten ubytek innemi środkami, a exekucyę podatków zaległych wstrzymać. Można wprawdzie zarzucić, że podatki nieodpisane będą zawsze figurować jako zaległości na przyszłość, ale ponieważ przy takim smutnym stanie wiedzieć nie można, kiedy nastąpi zapłacenie zaległości, i czy ogółem będziemy w stanie zapłacić ją, więc zrzeczenie się tak niepewnego źródła, nie jest wiel ą ofiarą dla budżetu państwowego, i nie może wystawić na szwank finansów Państwa. To jest jedyna ofiara, której żądamy od Państwa, to jest pożyczkę jako jedyną ulgę, której od całego Państwa żądamy i którą zwrócimy. Często się zdarzało, że Najjaśniejszy Pan nakazywał składkę w całem Państwie, tak i teraz może uczynić. Ponieważ tedy budżet Państwa może ten ubytek ponieść, zdaje mi się, że możemy mieć nadzieję, iż wystarczy ten smutny stan kraju który teraz panuje, aby odwołując się na zasadę sprawiedliwości, ludzkości i słuszności, i na to co publiczne gazety piszą o smutnym stanie kraju, gdzie głodni napadają na podróżnych i wydzierają im ziemiopłody do pożywienia służące, to wszystko wystarczy, że Najjaśniejszy Pan nie odmówi nam tego dobrodziejstwa dla naszego kraju.

Zresztą gdyby była jaka wątpliwość, więc naszą rzeczą jest, ażeby ulgę przynieść, i jeżeli kiedy, to pewnie w tym miejscu, gdzie naszem obowiązkiem jest, ażeby wsystkim pomódz. Z tych więc powodów zgadzam się z wnioskiem mniejszości; lecz ponieważ mnie się zdaje, że niedość jasno wyrażono się w tym wniosku, więc wnoszę, ażeby jako ustęp 3. do projektu większości komisyi dodany był wniosek (czyta): „Wysoki Sejm raczy uchwalić jako dodatek czyli poprawkę do uchwały (alegat $^3/_3$) po punkcie 2.: „3. W okolicach zaś zupełnym nieurodzajem dotkniętych, aby jednoroczne podatki całej ludności rolniczej odpisane zostały.“ (Szmer w sali.) Ja zgadzam się z uchwałą, tylko aby ten wniosek jako ustęp 3. był umieszczony.

Marszałek. Proszę o wniosek na pismie (po chwili). Proszę szan. posła o podanie prędkie, bo czeka cała Izba. — Odczyta się wniosek i będzie się głosować o poparcie. (P. Landesberger składa swój wniosek w ręce sekretarza.)

Sekretarz Paszkowski (czyta wniosek posła Landesbergera).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy wstać. (Izba powstaje.) Wniosek dostatecznie poparty. Poseł Młocki ma głos.

Poseł Młocki. Popierając wniosek mniejszości, nie mogę pominąć skrupułu komisyi, iż nieurodzaj nie stanowi tytułu do odpisania podatków bieżących. — Po pierwsze komisya utrzymuje, iż prośba o odpisanie podatków tegorocznych nie wystarczy, ale że trzeba prosić o zmianę przepisów, a jak komisya sądzi, prośba ta natrafi na wielkie trudności, a prawdopodobnie jest niemożliwem jej zadośćuczynienie, ponieważ nieurodzaj nie można tak jak gradobicie lub powódź oznaczyć sciśle, to jest nie można powiedzieć kiedy właściwie nieurodzaj jest. Komisya powtóre przypuszcza, że można prosić o odpisanie podatków, ale powołuje się zarazem na położenie Rządu, wnioskując ztąd, że Rząd nie dozwoliwszy na udzielenie wszystkich potrzebnych zaliczeń, nie przystanie i na darowanie podatków. Komisya orzeka, iż trudno się łudzić nadzieją, ażeby podatki monarchiczne z powodu nieurodzaju odpisane zostały. Co do pierwszego — zdaje mi się — iż według wniosku mniejszości, nie idzie tu zupełnie o odmianę ustawy w razie klęski, ale idzie przedewszystkiem o niesienie jak najspieszniej jeżeli nie pomocy, to przynajmniej ulgi ludzkości| dotkniętej najdokuczliwszą klęską, to jest klęską nieurodzaju, która jakkolwiek nie objęta ustawą, ale faktycznie przekonani o niej jesteśmy wraz z Rządem, że jest klęską. Zdaje mi się więc, żeby od ludzi zagrożonych głodem nie wymagać podatków, od ludzi, którzy nie są w stanie je zapłacić; nie potrzeba na to nowej ustawy, ale w tym nadzwyczajnym wypadku wystarczy istniejące prawo; wprawdzie nie wedle litery, ale wedle ducha, które to prawo przyznaje: potrzebę niesienia ulgi w razie nadzwyczajnej klęski, to jest, w razie nie

otrzymania żadnych dochodów z gruntu, i tu więc nie może być zaprzeczona ulga. Twierdzenie komisyi, iż nie można dokładnie oznaczyć kiedy jest właściwie nieurodzaj, uważam za zupełnie niewłaściwe, bo przesadzone co do skrupulatności w oznaczeniu nieurodzaju. Zastosowanie matematycznej akuratności jest nieodzowne przy oznaczeniu ilości ze stanowiska umiejętnego, ale nie może mieć miejsca w oznaczeniu przy rozbiorze nieurodzaju. To nie idzie o drobiazgowe ścisłe oznaczenie, czy jeden więcej lub mniej, czyli jedne, dwie lub dziesięć uncyj, lub granów zboża zebrał, ale rzeczywiście chodzi o to i jest zupełnie namacalnem, że jeżeli właściciel gruntu zamiast spodziewanych 10 korcy zebrał pół korca lub korzec, to w stosunku do zasiewu i kosztów na utrzymanie gospodarstwa jest niczem, i w każdym względzie nie może być uważanem za jakikolwiek zysk z ziemi, ale jest faktycznie najzupełniejszą stratą. Co do drugiego, to oświadczenie komisyi, iż stan finansów Państwa nie dozwoli łudzić się nadzieją, jaką jest odpisanie podatków, zdaje się być nieuzasadnionem. Nie będę się zapuszczał w przytaczanie przyczyn, z powodu których klęski do takiego stanu kraj doprowadziły. Te przyczyny od dawna przywodzą nasz kraj do ubóstwa, są każdemu wiadome, lecz właśnie odpisanie podatków nie uważamy za dar tak znacznej wysokości; uważamy go raczej za sumę zwróconą krajowi ze strony Rządu. Co do doniosłości swojej nie da się suma ta żadną miarą porównać z wysokością opłat, jakie kraj nasz do ubóstwa doprowadziły. Cóż znaczy jeden milion odpisanych podatków w stosunku do kilkuset milionów, jakie kraj na potrzeby Państwa wydał? Nie mogę się także zgodzić ze zdaniem komisyi, żeby prośba Sejmu powołanego przez Najjaśniejszego Pana, do szczerego przedstawienia rzeczywistego stanu i potrzeb kraju, uwzględnioną nie została, bo jestem najmocniej przekonany, że Najjaśniejszy Pan—uwzględniając rzeczywisty stan rzeczy—przychyli się do prośby Sejmu. Dla tego popieram najmocniej wniosek mniejszości i sądzę, że Wysoki Sejm przychylając się do niego, odpowie najzupełniej obowiązkom swoim względem kraju i Najjaśniejszego Pana (brawo).

Poseł Golejowski. Wniosek większości komisyi, nie zaleca Wysokiej Izbie przyjąć poprawkę hr. Russockiego, postawionej przy wniosku x. Szwedzickiego, by prosić Rząd o odpisanie tegorocznych podatków. W sprawozdaniu większość komisyi uzasadnia powody, dla których sprzeciwiła się tejże poprawce. Najpierwej komisya przyznaje że zasadzie, by w razie nieurodzaju podatki zarówno odpisywać jak przy uszkodzeniu ziemiopłodów przez grad, ogień lub wylew wody, nie da się ze stanowiska słuszności nic zarzucić, ale na przeszkodzie zastosowania tej zasady stoją jej przepisy rządowe tyczące się odpisywania podatków; i rzeczywiście większość przepisów nie przemawia za odpisaniem podatków przy wydarzonym nieurodzaju, ponieważ przepisy rządowe między elementarne szkody nieurodzaj nie liczą — ale też te przepisy nie wykluczają nieurodzaj od uwzględnienia, dekreta nadwornej kancelaryi z roku 1825. i z roku 1826. mówią wyraźnie za takiem uwzględnieniem. Wysoka Izba pozwoli, że odczytam w niemieckim języku (czyta): „Wenn daher ein Grundbesitzer und Contribuent durch Austrocknung oder auch durch Auswinterung, Feldmäuse, Mehltbau etc. etc. einen Schaden erleidet, so ist er nicht von einem Elementar-Unfalle, sondern von einem Misswachse betroffen, und wenn er dadurch zum Theile contributionsunfähig werden sollte, so kann ihm zwar kein Steuernachlass aus dem Titel der Elementar-Beschädigung zu Theile werden, nichtsdestoweniger aber doch eine Nachsicht zu statten kommen."

Nie jest znowu tak całkiem bez podstawy poprawka hr. Russockiego, którą mniejszość komisyi Wysokiej Izbie przedstawia; i paragrafy za nami mówią, że możemy mieć nadzieję odpisania podatków, zresztą jak wiemy nie tylko my podnosimy tę kwestyę, ale i Sejm bukowiński ją podniósł — a i praktyka nas utwierdza, że nasze żądanie jest uzasadnione. W roku 1833 było odpisywanie podatków na bardzo wielkie rozmiary praktykowane, po nieurodzaju kilkoletnim, zaległe podatki odpisane zostałe w bardzo wielkich sumach, a zatem zastosowanie tej zasady, i to słusznej jak większość komisyi przyznała, może i tutaj być polecone.

Idźmy dalej — komisya utrzymuje, że z łatwością da się ocenić część zbioru zniszczoną przez gradobicie, ogień lub powódź, a przy nieurodzaju jest to niemożebnem; mnie się zdaje przeciwnie, że łatwiej jest ocenić nieurodzaj, jak ocenić elementarną szkodę; komisya utrzymuje, że biorąc wyraz nieurodzaj dosłownie, możnaby tylko bardzo rzadko przepisy zastosować, i ja tego zdania jestem, i nieżyczyłbym częstego zastosowania, ale gdy się takie nieszczęście wydarzy, to zawsze byłbym za zastosowaniem przepisów co do odpisania podatków; — komisya utrzymuje, że pomimo największego nieurodzaju choć co się zbierze, wszak to samo da się zastosować do elementarnych uszkodzeń,

gdzie zwyczajnie nie cały zbiór zostaje uszkodzonym lecz częściowo, i o wiele mozolniejszą jest pracą, wyprowadzić prawdziwy stan uszkodzenia przy elemantarnej klęsce jak przy oszacowaniu nieurodzaju, któren miał miejsce w niektórych okolicach tego roku, bo tenże sprowadził nędzę i głód a elementarne wypadki sprowadzają niedostatek; określenie więc nieurodzaju gdzie jest nędza i głód bardzo łatwe jest — bo tam nic nie ma. Komisya także obawia się, że to mogłoby tylko nastąpić za zmianą ogólnej ustawy, a w żadnym razie nie tak prędko, żeby dotknięci nieurodzajem mogli z niej korzystać. Pan komisarz rządowy oświadczył w imieniu Rządu, że systowanie exekucyi podatków jest dozwolone aż do przyszłych zbiorów tym, którzy tego żądali, wykazawszy że są dotknięci tegorocznym nieurodzajem, a zatem jest czas do przedstawienia zmiany w ustawie, bo nie ma obawy żeby nastąpił pierwiej pobór podatków tam, gdzie jest nędza i głód — bo tamże nie ma co brać; — lecz tu nie zmiana ustawy ale dodatek w ustawie jest potrzebny, gdzieby wyraźnie określone było, że przez nieurodzaj zdarzającym się w kraju, podatki mogą być odpisane. Zresztą gdyby trzeba zmiany ogólnej ustawy, to paragraf 13. ustawy zasadniczej, który poprzedniemu Ministerstwu tak częste usługi oddawał, i teraz mógłby w zastępstwie być użyty.

Członkowie większości komisyi utrzymują, że gdyby się dała uchwała odmienić, nie byłoby to z korzyścią dla poszkodowanych tegorocznym nieurodzajem, boby ta uchwała wstecz działać nie mogła — gdyby nawet tak było. Czyli nie jest naszym obowiązkiem choć na przyszłość zabezpieczyć wymiar słuszności w ustawach, a przecież większość komisyi w sprawozdaniu oświadcza się, że w zasadzie nie da się nic powiedzieć ze stanowiska słuszności, a jakie to insze zasady mają być przy stanowieniu uchwał uwzględnione?

Z przykładów wiemy, że wiele uchwał — gdy chodziło o korzyść skarbu rządowego — wstecz działały, więc i teraz takie oddziaływanie uchwały może być określone z góry. Dalej obawia się komisya, że gdyby nawet prosząc jako o łaskę Monarchy, odpisanie tegorocznych podatków, to stan finansów Państwa nie pozwoli, by ta prośba była uwzględnioną; nie można dopuścić, żeby finanse Państwa tak były nadwerężone, ażeby tak mała suma, którą będzie potrzeba poświęcić przy odpisaniu podatków, mogła na finanse Państwa jakiś wpływ wywierać. Jeżeli zważymy zaś, że rzeczywiście odpisanie podatków jest koniecznie potrzebne, że się opiera na zasadzie słuszności i konieczności, ponieważ okolice nędzą i głodem dotknięte, gdy im do podatków w późniejszych trzech latach dopisane będą i tegoroczne podatki, czyliż będą mogli się z nich uiścić? czyliż nędza i głód nie okażą się między niemi już nie w skutek nieurodzaju, ale w skutek nadmiaru ciężarów podatkowych, które na nich przez Rząd nałożone zostaną? czyliż mogą mieć kiedy te nieszczęśliwe okolice nadzieję że się podniesą w byciu materyalnem, kiedy kraj cały upada pod nadmiarem ciężaru rocznego opodatkowania. Kraj nasz jest czysto rolniczym, wszelkie opodatkowanie czyli to przemysłu, czyli rękodzielni, czyli kapitału oddziaływają na ziemię i ostatecznie zawsze to opodatkowanie rolnik opłaca. Weźmy np. cyfry; jak wysoko nasz kraj jest opodatkowany. Galicya posiada 11,858.091 morgów przestrzeni; jeżeli weźmiemy wygórowaną cenę wartości 42 złr. od morga, to wypadnie suma 517.203.347 złr. wartości tej ziemi. Od tej wartości płacimy 26,706.804 złr. podatku, więc płacimy więcej, jak 5% od kapitału, cóż więc dziwnego że z każdem rokiem dobry byt kraju upada, że nietylko gospodartwa krajowe, ale zaprowadzone przez cudzoziemców zagraniczne gospodarstwa, mające dostateczny fundusz obrotowy, zaprowadzające wszelkie ulepszenia i oparte na prawdziwej znajomości gospodarstwa, nietylko że się nie wypłacają, ale pod nadmiarem ciężaru podatkowego upadają.

Jeżeli zaś rolnictwo w naszym kraju pod nadmiarem ciężaru opodatkowania nietylko nie może się podnieść, ale co roku więcej upada, a komisya sama powiedziała w swojem sprawozdaniu, że podatki sięgają już ostatecznych granic, — a ja sądzę że je już dawno przekroczyły, więc jakże możemy dopuścić do inszej konsekwencyi, jak że okolice nawiedzone tegorocznym nieurodzajem, tem mniej jeszcze będą w stanie dźwigać te ciężary podatkowe, pod których przygnieceniem dobrobyt całego kraju upada, i że konieczność jest odpisania tegorocznych podatków.

Zresztą nie wchodzę dalej w ten rozwój prawa, czy podług paragrafów podatki mogą być odpisane lub nie; ale kiedy komisya większości sama się zgodziła na pozytywne twierdzenie: „że „zaradzić, by w razie nieurodzaju podatki zarówno „odpisywać jak przy uszkodzeniu ziemiopłodów „przez grad, ogień lub wylew wody, nie da się ze „stanowiska słuszności nic zarzucić.“ Owoż tę w zasadzie słuszność powinniśmy popierać i żądać, aby podatki tegoroczne w okolicach nieurodzajem dotkniętych odpisane były, niezważając na formy

biórokratyczne, że jeden lub drugi paragraf nie całkiem się wyraźnie za tem oświadcza. Życzymy sobie autonomii, a to dla tego że nas te paragrafy biórokracyi tamują w jakimkolwiekbądź rozwoju, że chcemy w paragrafach ustaw Państwa zmiany, że w tym względzie i Wysoki Rząd wiele zmian robi; obowiązkiem więc jest naszym żądać poprawę ustawy jeżeli nie jest uzasadnioną na podstawach słuszności, inaczej nie może rozwijać się życie nasze konstytucyjne, bo zawsze będziemy wiązani, iż te albo owe paragrafy sprzeciwiają się żądaniom lub prośbom, które podać zechcemy a w końcu przesiąkniemy tak paragrafami i biórokratycznemi tendencyami, iż podobni będziemy do biórokratów tych, którychbyśmy się tak pozbyć chcieli. Komisya nawet w końcu nie zaleca, abyśmy prośbę do Najjaśniejszego Pana wystosoweli o odpisanie tegorocznych podatków.

Mnie się zdaje że powinniśmy z największem zaufaniem przedstawić słuszność żądania o odpisanie podatków, bo Najjaśniejszy Pan dał nam wolność wypowiedzenia naszych żądań w pamiętnych słowach: „frei ist die Bahn“; mamy więc prawo przedstawienia tego co uważamy za potrzebne i konieczne dla kraju. Dlatego mam nadzieję, że jeśli przedstawimy jaki jest stan kraju, że będziemy uwzględnieni i nie zostaniemy pominięci w tem czego żądamy — a niepodzielam tego zdania komisyi której się zdawało, że nasz głos będzie głosem wołającym na puszczy.

Marszałek. X. Szwedzicki ma głos.

Poseł x. Szwedzicki. I ja poperaju w ciłom objemi wnesok menszosty, ażeby podały proszenije do wsechwysoczajszoho Tronu o wstrymanie exekucyi podatkiw i widpysanie sehoriesznych podatkiw. Po osnownych pryczynach, jaki moi poperedni besidnyky skazały, choczu tylko toje skazaty, że bidnyj czełowik, kotoryj nyni pozbawłyn kawałka chliba, kotoryj mu koneczno potribnyj do żytia, netilko teper, ałe nawet za rik ne bude w stani zapłatyty podatok. Nyni win ostatne wynosyt, aby kupyty sobi chliba, nyni wże ostatni łachy wynosyt, kotori łychwiar wże nechocze pryniaty. A szczoż bude jeszcze do nowoho roku? Koło wisim misiaciw potreba czasu do żytia! Czas to dowhyj a z witky woźme zbiża, z witky woźme chliba? Jesły pryjde podatok płatyty a exekucya ne oszczadyt, to wełykie neszczastie wzmoże sia jeszcze bilsze i czełowik bidnyj pryjde do ostatocznoj nużdy. Wże teper hołosy starannyi dajut sia czuty z wsich storon jak wełyka jest nużda. Wczera czerez moi ruki pryjszła prośba wid hromady Glinki i Majdanu stanisławowskoho okruha, de pyszut, że smert' w oczy wże zahladaje i jak ne pryjde pomicz zaraz, to bude potim taja pomicz za pizna. Moi panowe! nasz narid ne umije neprawdu pysaty i tymy słowamy do Sojmu promawlaje, a jesły—jak mowlu—nemaje nyni kawałka chliba, to ne bude mih na wesnu podatku zapłatyty, i ne bude maty chliba kawałka na wesnu, a jak wyjde na wesnu na swoje połe, to zapłacze nad tym, że ne bude maty sył toje obrobyty. Otże tutki treba nahłoho ratunku, a tu jenszoho teper ne wydżu jak widpysanie podatkiw — bo jesły na wesnu ne bude obsijane połe, to i dalszych podatkiw ne bude można zapłatyty. Nasz Najjaśnijszyj wełykodusznyj Monarcha daw mnoho dowodiw swojej łaski, i wo wsich prypadkach poruczennykiw swoieh posyław tam, de buła poszlaka nużdy; — otże ne odmowyt swojej łaski swojemu wirnomu narodowy i teper, ałe treba tilko prosyty, że nemożna płatyty podatkiw, a pewno budut widpysanyi.

Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Po wymownych głosach moich poprzedników chcę tylko w krótkości kilka uwag dodać. Większość komisyi kładzie nacisk, jakoby tylko pojedyncze obwody klęską nieurodzaju dotknięte zostały. Doręczyłem sprawozdawcy mniejszości dowody wiarygodne z jednej z najżyzniejszych okolic, bo z obwodu przemyskiego, stwierdzające że i tam są powiaty i to w najurodzajniejszej glebie położone, tam właśnie gdzie gospodarstwo w wysokim stopniu jest rozwinięte, które przez trzykrotny rok po roku następujący nieurodzaj tak ciężko dotknięte zostały, iż nietylko gospodarstwo się cofnęło, iż nietylko koszta produkcyi się nie pokryły, ale nawet na zasiew trzeba było z kapitału lub z pożyczonych zasobów kupować.

Słyszeliśmy od członków większości, że trudnaby było rzeczą wynaleść normę, podług której nieurodzaj udowodnićby można. Sądzę że ta norma bardzo łatwo się wynajdzie; tam gdzie w spiżarni, w chacie wieśniaka nic nie ma, tam ta norma sama z siebie sie pokazuje; gdzie we dworze nie ma na zasiew, gdzie dla braku produktu a ztąd i środków pieniężnych, nie można myśleć o obrobieniu gruntów, tam łatwo ustali się ta norma; dla tego byłbym za tem, ażeby tam gdzie nieurodzaj będzie faktycznie udowodniony, podatki całkiem zostały odpisane.

P. Golejowski powołał się na jeden dawniejszy przepis dozwalający odpisanie podatków; znam ja takich przepisów więcej, są przepisy i normalia, które nie mając zbioru praw pod ręką cytować nie

mogę, a te właśnie wskazują, gdzie podatki ściągane być nie powinny; tam gdzie dochodu nie ma, tam podatek ściągniętym być nie może, bo tam nastąpiła tak zwana w stylu dawniej urzędowym „Uneinbringlichkeit.“ Wprawdzie w ręku dawnych urzędników przez różne przekręcanie i zastosowanie tych przepisów ta „Uneinbringlichkeit“ do najmniejszych rozmiarów sprowadzaną bywała, t. j. tam gdzie było cokolwiek jeszcze do zafantowania, powiedziano że podatek da się sciągnąć. Jednakże dziś zdaje mi się, że nie możemy się tak sciśle patrzyć na literę przepisu, ale brać je podług ducha; tam gdzie ziemia nie przyniosła tego co na pokrycie podatku potrzeba, tam zdaje mi się podatek nie jest do sciągnięcia, tam zaszła ta „Uneinbringlichkeit“ i podatek odpisanym być powinien.

Gdzie z jednej strony po chatach włościańskich niedostatek grozi nędzą, a nędza śmiercią głodową, gdzie z drugiej strony po dworach groz wywłaszczenie przymusowe, a w skutek tegoż znowu tażsama nędza, tam niemożna się oglądać na literę prawa, lecz trzeba podług ducha jego sądzić i ratować czem możemy, a tu ratunkiem najbliższym jest odpisanie podatków.

A zatem będę wotował przeciw wnioskowi większości a popieram wniosek mniejszości.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

Poseł Boczkowski. Popierając wniosek mniejszości komisyi muszę do powodów, które taż mniejszość w sprawozdaniu swojem przytoczyła i do uwag poprzednich mowców dodać niezaprzeczalną uwagę, że prośba o odroczenie czyli powstrzymanie tylko exekucyi, a nie o zupełne odpisanie podatków byłaby nietylko niewystarczającą, ale nawet zupełnie zbyteczną. Że byłaby niewystarczającą—na to zdaje mi się—wszyscy się zgodzimy. Nikt nie zaprzeczy, że podatki w naszym kraju doszly już do takiej wysokości, iż w najurodzajniejszych nawet latach, uiszczanie się z bieżących kwartalnych rat podatkowych, wymaga już wielkiego wysilenia i na wielkie natrafia trudności Dowodem tego są powtarzające się rok rocznie znaczne zaległości i potrzeba sciągania onych exekucyami. Cóż dopiero powiedzieć o zaległościach za dłuższy czas narośniętych? Opłata takowych staje się niemożebną — a wyciśnienie onej mocą exekucyi, przynosi zwykle majątkową kontrybuentów ruinę. Prośba o powstrzymanie exekucyi byłaby w niniejszym wypadku jak powiedziałem zupełnie ybyteczną i bezskuteczną. Tam gdzie nędza do tego już postąpiła stopnia, że grozi śmiercią głodową, tem o przeprowadzeniu exekucyi mowy być nie może; tam bez prośby wszelka exekucya faktycznie ustaje; tam najskrzętniejszy, najsłużbitszy exekutor nic już nie znajdzie i nic nie wydrze. Goły rozboju się nie boi, a tem mniej exekucyi podatków (brawo). Kto nie widział okolic zagrożonych śmiercią głodową, kto nie widział ludności już śmiercią głodową dotknięte, ten nie zdoła wyobrazić sobie dokładnie całej okropności tej klęski. Ja patrzałem na nią w pamiętnym roku 1846. i następnym, gdy palec Boży nawiedził nią ziemią tarnowską, a obraz tego straszliwego widma w pamięci mojej podobno nigdy się nie zatrze. Umierającym z głodu prawić, o odroczeniu exekucyi, pocieszać ich że exekucya nie zaraz ale nieco później nastąpi, to już panowie nie łaska to nie dobrodziejstwo, to najdotkliwsze urąganie ich straszliwej nędzy (brawo). Z tych powodów sądzę, nikt wątpić nie będzie, że tu nie odroczenie exekucyi, ale zupełne odpisanie podatków tegorocznych przedstawia się jako jedyny środek skutecznej pomocy.

Przechodzę do powodów, dla których większość komisyi do wniosku proszenia o odpisanie podatków przychylić się nie uznała za stosowne. Główną w tej mierze przeszkodę znajdowała w tem, że tu potrzebaby prosić o] nową ustawę, że uzyskanie takowej wymagałoby dłuższego czasu, że taka nowa ustawa nie mogłaby wstecz działać, że przeto teraźniejszym nieurodzajem dotknięci już z niej korzystaćby nie mogli. Otóż zdaje mi się tak nie jest. Tu nie idzie o uchwalenie nowej ustawy na przyszłość, tylko o prośbę zrobienia jednorazowego wyjątku od istniejących przepisów, a do tego nowej nie potrzeba ustawy. Dłuższy może czas do uzyskania pożądanego skutku potrzebny nie może tu iść w rachubę. Tylko daru pozytywnego opóźnienie przynosi niekorzyść — dar zaś negatywny, jakim jest odpisanie podatków, choć się opóźni, swej skuteczności nie straci. Reszta uwag większóści dostateczne już znalazła odparcie. Przeto przychylam się zupełnie do wniosku mniejszości i proszę, abyście panowie raczyli wesprzeć go swem zdaniem.

Marszałek. X. Naumowicz ma głos.

Poseł x. Naumowicz. Po tilko choroszych i osnownych besidach moich poperednykiw i pry piznoj wże hodyni ne zistało meni bohato skazaty. Ja ricz tuju tak pronymaju, szczo podatok jest jakimś procentom wid czystoho dochodu, otóż tam, hde dochodu żadnoho ne ma, tam o procentach, o podatkach mowy buty nie może.

Podatok za sej rik prypadajuszczy, jakby sia maw spłaczuwaty za rik abo za dwa, ne bude uże procentom wid tamtych buduszczych dochodiw, tilko buwby dwojakim procentom, za sej rik i za tamtoj wid dochodiw odnoho roku, a do toho wydyt my sia, prawnoj pidstawy nama. Kromi toho, szczo ne ma prawnoj pidstawy, wydżu ja sowerszemu newozmożnist stiahnenija sehoricznych podatkiw w slidujuszczych litach; a tuju newozmożnist dokazuju własne teperisznym hołodom. U nas, hde skiba i połonyna stanowyt wse żereło dochodu zemledilcia, a hde podatki perechodiat swojeju wysokostiju jeho syły, zapasy chliba i hrosza ne perechodiat z roku na rik, no załedwo pokrywajut potreby odnoho roku. Tak wydymo, szczo rik 1863. buw duże urożajny, rik 1864. buw serednyj, a w 1865. my uże hołodom pohybajem, i narid ny kusnyka chliba ne maje, my dochodu żadnoho, owszem nużda buła przyczynoju szczo my ustanowyły ustawu dla jej zapobiżenia i uchwałyły trymilionowu pożyczku; tak ja ne wydżu, jak komisya mohła z wnesenijem bilszosty wystupowaty, aby tylko podatok buł widriczenyi ne widpysany. U nas moi panowe, jak my znajem toje iż naszoho szczodennoho pereswidczenija, ne tilko w takich litach jak sej rik duże neszczastływyj, jest wełyka trudnist stiahnenia podatkiw; ałe my wydymo szczo nawet w dobrych litach u nas tiażko duże podatok stiahnuty, bo tij podatki sut dla nas za wełykij i perechodiat wże syły naroda. Nasz narid ohranyczenyj jak jem skazaw, tilko na odnu skibu abo na połonynu, u nas ne ma ani promysłu ani torhowli; torhowla wsia w rukach czużych, w rukach kasty, kotora narid wyzyskuje a ne maje z narodom nyczoho wspilnoho. Kapitały tiji, dla kotorych narid pracinje, ne obertajut sia meży narodom naszym, tylko ciłkom w innych kruhach, a narid łysz łychwu wid nych płatyt, ta z odnoj łysz zemli maje zaspokoity swoji potreby i zapłatyty podatok. Znajuczy otże z doświdczenia szczo naszomu narodowy ne zistaje z jeho produktiw, tylko szczoby z jednoho roku mał zapas na druhij, znajuczy szczo sehorocznyj hołod i to, szczo my wyznaczajemo, tych 3 mil. na zapobiżenie hołodu sut toho ozzywydnym dokazom; ne znaju, jak można wże teper na pered oznaczyty, szczo rik 1866. abo 1867. bude tak duże urodżajnyj, że bude można zapłatyty ne tilko podatok za tamtoj, ałe nawet jeszcze podatok za sej rik, ba nawet zapomohu i procenta za zapomohu zwertaty, ba jeszcze może nawet i koszta naszoj buduszczoj autonomii płatyty? To za nadto bohato spodiwajemo sia wid toho r. 1866.; bo jesły rik 1863. buw tak duże izobylnyj, a ne zistawało nam tylko zapasu, to musymo my tu inaksze hadaty. Taja zapomoha, kotoru nasz narid distane, dałeko ne wystarczyt na zasijanie ciłoho pola — wsich obszariw, bo maje na prymir i dokazy, szczo bohato ozymyny ne zasijanoj. Czym mensze zasijano ozymyny, tim bilsza potreba bude jaroho nasinia, a na wse toje nadijemnia 3 miliony. kotorij sły pryjde na weś kraj rozdiłyty, tiji ne budut w stani wyżywyty hołodnij narid, a pewno ne wystarczut jeszcze na zasijanie wseho pola, kotoroje w welykoj czasty bude obłohowaty. I wid toj to nużdy, kotora nam uże pewuo pokazuje sia na buduszczi lita, my nadijemsia spłaczenia załehłostej podatkowych? Teper moi ponowe! muszu jeszcze uwahu zwernuty na odno wełykoje łycho; no poneże czas piznyj, dla toho nemohu sia nad tym predmetom dowho rozwodyty. Oto my sobi tut hołowy łomymo z tymy wekslamy. Znajemo że na miliony weksliw jest wid naszych selan w rukach żidiwskych, i to netylko wid małych posidatyłej, ałe także i bilszych; znajemo że tyji douhy dosiahajut takoj wysokosty, szczo ne ma szczoho podatki płatyty, szczo netylko selane ale i bilszi posidateli idut skorym krokom do sowerszennoho zubozinija, do pauperyzmu. Fakt istennyj możnaby prytoczyty, że sut seła i to newełyczki, w okołyciach hde zemla błahosłowenna i hde nekończe najhirszyj hołod seho roku upaw, że jedno takie seło maje do 30 tysiaczej douhu na weksle! Pohadajte sobi moji panowe toje, że chudoba wyprodana, wyrizana i zjidżena, i narid bidny teper żyje miasom, bo ono duże tanie. Ałeż na wesnu pokaże sia, że ne bude czym robyty, ta chudoba, kotora sia teper sprodaje, wyrizuje, bude duże potribna na wesnu, ałe jej ne bude. Wziawszy to wsio na uwahu, toj hołod teperisznyj, toj nedostatok chudoby, kotory sia na wesnu pojawyt, wziawszy na uwahu tiji weksli, tiji douhy, wziawszy i toje na uwahu, że bude narid spłaczowaty zapomohu i procenta, i opłaty wnosyty na wsi potreby naszoji autonomii, to musymo z kategorycznoju pewnostiju skazaty, że ne bude w stani zapłatyty załehłych podatkiw. Ne ma szczo moi panowe wid dobrych lit nadijaty sia, bo jak każu własne nyniszny hołod jest nam najsilnijszym dokazatelstwom, że jesły po takich duże izobylnych litach, jak buł 1863., my nyni hołod terpymo, to chot'by znowu takij buł rik urodżajnyj, taki ne mozna sia spodiwaty, aby nam sia tylko łyszyło, abyśmo tiji wsi podatki, tiji zapomohy, procenta i załehłosty i t. d. zapłatyły. Dlatoho moi panowe, chotjaj szczero radybyśmo, aby finansy derżawni sia polipszyły a wydatki z dochodamy zriwnały, ne wypadaje nam

niczo, jak udaty sia do wysokoho prawytelstwa, a własty wo do Najjaśnijszoho Monarcha z proszenyjem, aby podatki za oden rik wo wsich storonach, hde jest nedostatok meże narodom, netylko buw widłożenyj, ałe ciłkom widpysanyj. Dlatoho ja pryczyniaju sia do wnesenyja menszosty. (Brawo).

Marszałek. Poseł Kowbasiuk ma głos.

Poseł Kowbasiuk. Zamknuty dyskusyu.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, niech raczy wstać. (Izba powstaje) dyskusya zamknięta.

Poseł x. Pawlików. Zakinczenyje debaty nastupyt, zdaje my sia, jak wsi do hołosu zapysani promowlat. Ricz jest duże ważna trebaby wysłuchaty bilsze hołosiw.

Poseł Zyblikiewicz. Ja wnoszę, aby zachować regulamin. Podług regulaminu mają mowcy za wnioskiem i przeciw niemu wybrać z każdej strony po jednemu.

Marszałek. Każda strona może sobie wybrać mowcę jeneralnego.

Głos. Odstąpić od regulaminu.

Poseł Kowbasiuk. My choczem tilko po paru sliw powisty, my hospodary.

Marszałek. Podług regulaminu winna każda strona po jednym mowcy wybrać, jeżeli nie, to los przeznacza. Jednakże wyjątek może być zrobiony, jeżeli Izba zawotuje inny; więc poddam to pod głosowanie Izby. Mowców zapisanych jest 10 i sprawozdawca. Kto jest za tem, aby odstąpić od regulaminu, i aby tych 10. do głosu zapisanych posłów przemówiło, niech raczy wstać. (Wstają).

Poseł Sanguszko. Nie rozumiemy, nie zrozumieli.

Marszałek. Ja powtórzę. Czy wszyscy mowcy zapisani — a jest ich 10. — mają mówić? czy podług regulaminu z każdej strony, t. j. za i przeciw wnioskowi wybrać mają po jednemu mowcy? Kto jest za tem, aby wszyscy mówili, raczy wstać. (Izba powstaje). A zatem jest większość.

Poseł Sanguszko. Przeciwnie. przeciwnie.

Marszałek. Teraz poseł Kowbasiuk ma głos.

Poseł Kowbasiuk. Ja choczu pare sliw promowyty do toho samoho, szczo poperednyk howoryl — ałe muszu dodaty, jak wże znajut szanowni posłowe i Wys. Izba, w naszych storonach wełykie neszczastie. hołod i nużda. wże toje ciły świt znaje i wsi perekonałysia o tim. Na oseny orałyśmo i sijałyśmo troszki żyta, troszki pszenyci, ałe na tim samym misciu, szcze na wesny orałyśmo druhy raz i sijały jaczmin i kukurudzu. Kukurudza umerzła, a piznijsze jiżdywiem i wydiwjem, szczo pereorały po świetach jaczmin i sijały hreczku. Widkież teper może toj bidny selanym podatki zapłatyty, koły win ne maje czym sebe i swoju rodynu wyżywyty? Win nemaje żadnoho sposobu zapłatyty z gruntu podatki. Narid nasz w Karpatach żyje z chudoby, u nas bidnych, jak ciły świt znaje, wody i namuły duże wełyki szkody porobyły, u nas mynowszoho roku bohato chudobu zhynuło z motyłyci.

Marszałek (przerywa). Przepraszam że przerwę. Proszę panów nie wychodzić ze sali, bo kompletu nie będzie i całe posiedzenie będzie nadarmo.

Poseł Kowbasiuk. Teper i tak tanio, narid popredawaw korowy po 7, 8, 9, i 12 rens. najtańsze. to zatorisznyi rik jak podatok pryjde, to ne bude żadnoho sposobu zapłatyty za 2 riki podatok.

Były takiyi, kotry buły trocha zamożnyi, i tij szczo mały, bidnym tym porozdawały na wesni, bo wydiły szczo wełyka nużda, ałe szczoż bude teper dawaty na wesnu, koły sam ne bude maty czym żyty.

Moi panowe, Najjaśnijszyj Pan, nasze prawytelstwo i kraj ne widstupyt nas. Ja ne proszu, żeby buło darowano mnoho podatku, ałe tylko za jeden rik. U nas podatok wyduszenyi jest. a jak żedajut, rad ne rad musyt kożdyi dawaty.

Teper mnoho nezapłaczeno. Ja wnoszu: szczoby toj kotoryj zapłatył za 1865 rik, to aby darowany jemu buło za 1866. r., a jesły zapłatył za 64., to aby darowaty za 1865. r.

Tym sposobom mnoho sia pomoże, jesły chot' za jeden rik podatok bude darowanyj, bo nasz seljanyn bidnyj. Ałe netylko seljanyny, ałe nawet i naszij obywateli, abo swiaszczennyki kotorij łyż żyjut z gruntu, kotorij ciłu nadiju pokładajut w hrunti i majut sia z toho odiwaty, ne budut mohły podatok zapłatyty. A jesły im sia ne urodyt, to tak ne wydżu toho jak u selianyna, wid kotorych mnoho łystiw dostawjem, szczo od hołodu hyniat.

Prosyłbym ja Wysokoj Izby, szczoby tych 500.000 złr. szczo nam Najjaśnijszyj Pan pryobiciaw, jak najskorze rozdiłyty, i narid jak najborsze poratowaty; szczoby taja pożyczka 2.500.000 r.

ne zatiachnuła sia duże, żebyśmo szwydko narid ratowały, bo może potomu ne bude wże szczo ratowaty. Bo nasz narid tak jak sej czełowik, kotoryj zmerzne abo hyne z holodu, potomu chot damy mu isty i pyty, win ne bude mih toho wziaty i toho ne wyratuje, a chot bude szcze dychaty, to wże za pizno bude jeho zachopyty. Dla toho proszu szczoby jak najborsze tomu zaradyty, bo hołod, tyfusy i innyi choroby sia rozszerajut.

Bilsze ne maju szczo zkazaty.

Marszałek. X. Polowy ma głos.

Poseł x. Polowy. Ja meszkaju w okołyci, kotora rachuje sia do najurodzajnijszych w cyrkuli kołomyjskim, a tam wże w 1863. r., ozymyna była chobła. W 864. roci z pryczyny doszcziw chotiaj mnoho sia urodyło zbiża, ałe toje zbiże buło nykłe i zrosłe. tak szczo i ciny nemało, a kukurudza kotra tam j st najhołownijszym produktom, to nawet na pożywłenie ne buła sposibnena. To koły po tak neszczasnych rokach sej rik nastupyw, a pro posu hu i pro zymno ozymyna ciłkom wyhynuła, tak że nasinie sia ne wernuło, to toje stało sia pryczynoju hołodu. Tiji po sobi nastupajuczy 3 roky buły powodom, szczo komisya, kotora dla nesenia ratunku tym neszczasływym buła zostawłena, zhodyłasia na pożyczku 3,0 0.000 zołotych, ne dla toho, jakoby toje buło dostatecznym, ałe dla toho, poneże wydiła, że kraj ne jest w sostojaniju, azeby bilszuju pożyczku na sebe mihł zatiahnuty; z toj to pryczyny komisya taja jeszcze sohłasyła sia wnesty, aby buły wstrymany podatky. Menszisć toji komisyi, i to znaczna menszisć bo 4 protiw 5 ne chocze zatrymaty podatky, ałe ż by tiii podatky za jeden rik buły widpysani w tych storonach, de w samoj riczy lud ne zberaw niczoho z pryczyny neurodzaju. Toje żełanije menszosty jest słuszne i sprawedływe; słuszne bo znajem duze dobre, że tam de hrad wibie. podatok sia widpysuje w miru toho, jaku szkodu win zdław, a tu z pryczyny toho neurodżaju mnohi nic ciłkom ne zberały, a to z mnoho a mnoho łaniw, to tam de nic ne zberano, małoby podatok płatyty? Sprawedływe jest to w toj pryczyni, że podatok płatytsia wid dochodiw, a tu dochod w nema. odże po sprawedływosty ne powynen buły płaczennyj podatok, a to tym bolsze, jak w samoj riczy pos ł Kowbasiuk skazaw, szczo na toj rik de n kuda try razy buło sijano. bez najmeńszoho pożytku, otóż tu netylko, że pożytku nema. kotoryi oraw i sijaw, ale i try razy zerno wykydaw nadaremne.

Spodżiwaju sia, że tut nic ne ma na pereszkodzi, bo takoho prawa ne ma, aby tam brały sia podatki de nic ne ma. Tu ne można braty ałe treba dawaty zapomohu, ta ratowaty aby narod z hołodu ne pohybał. Zachodyt tut wprawdi ta trudnośt szczo wże de ne kudy podatki popłaczeni, ałe ony zapłaczeny jeszcze z zapasiw tamtoricznych i tak nikłe tamtoriczne zbiże — takie bo ostało sia w storonach kołomyjskoho widki ja jeśm — sprodały za duże mirnu cinu, ta zapłatyty podatki za perwyj dwa kwartały, hroszi na podatok za tretyj kwartał wziały ony z prodazy tohoricznych zasobiw i chudoby kotru sprodawały, bo jeju wyżywyty ne mohły, aby ujty exekucyi za podatok ratowały sia hriszmy wyżyczennymy na łychwy. To odnakoż niczoho ne pereskadżaje, ażeby podaty proszenie do Najjasn. Monarchy o ciłkowyte widpysanie podatkiw — bo chotiaj teper zapłatyw, to na dalej ne bude mał ani dalszyi podatok zapłatyty ani z czoho wyżyty. Dlatoho jesły zapłatyw wże podatok za 1865. r., to jemu odpysaty za 1866. r., a de szcze podatki ne popłaczeni, tam naj jemu odpyszut za toj rik. Spodiwaju sia że tomu naszomu proszeniju Najjasn. Monarcha ne odmowyt — bo szcze nim sia, my w Sojmi zibrały i poczały z prykazu tohoż radyty na zaradżeniem nużdi w kraju, to wże Najjasn. Pan nakazały dowidowaty sia, kotoryi okołyci seho kraju nieurodżajom dotkneni i hołodom zahorożeni sut, jak o tim mnohii spisywany akta i litopysy w uriadach cyrkułowych, predłożeny czerez wysokoje prawytełstwo komisyi sojmowej swidczat.

Na zapytanie do Najjasn. Monarchy i wys. prawytelstwo zanesene, czy prawytelstwo może nam poruczyty 3 milioniw — odpowiło, że ne jest w stojaniu toho uczynyty, ałe ne skazało szczo podatki odpysaty ne bude można. Maju nadiju szczo Najjasn. Monarcha tomu naszomu proszeniju ne odmowyt. Protoje wnesenie menszosty komisyi jest ciłkom uzasadnene, aby proszenyje do Najjasn. Monarchy podaty, aby odpysano podatki w okołyciach nieurodzajom prynużdennych. (gwar i ciągły szmer.)

Marszałek. Poseł Ławrynowicz ma głos.

Poseł Ławrynowicz. Ja odstupaju od moho hołosu (brawo), poneże poperednyki moi toje wże samo howoryły.

Marszałek. Poseł Borysikiewicz ma głos.

Poseł Borysikiewicz. Ja odstupaju (brawo).

Marszałek. Poseł x. Pawlikow ma głos.

Głosy: Może także odstępuje?

Poseł x. Pawlikow. Ne widstupaju. Żywyj udił, kotoryi bere Wys. Sobranyje w sprawi toj, pokazuje nam wełyku jey ważnost.

Majemo dwa predłożenia: bilszosty i menszosty. Bilszost, kotoraja żadaje tylko zasystowania exekucyij podatkiw, od menszosty preciń ne tak dałeko odstaje, jak by sia to ne jednomu może wydawaty mohło; poneże bilszost uznała sama potrebu systowania exekucyi podatkiw, uznała tim samym, na teper nemożnost ich płatyły. No taja sama bilszost zdaje sia meni pro toj woriczyt sobi znowu w tym, że ona kłade najbilszu wahu na finansy, a zarazom wnosyt — jakeśmo ino szczo zawotowały toje — uwolnenie od stempla i innych płatnyj.

Moji panowe, tu zachodyt pytanie, czy czerez takie uwilnienie wid stempliw i tax rozmaitych wże ne uszkodzajut sia finansy i ne terplat? Jesłyby bilszost zresztoju podała powody szłusznyji, kotoryi by promawlały za jej wneseniem, to jabym protywu toho niczoho ne mał. Ałe bo ona nam tych powodiw ne podała. Ona wskazuje w umotywowaniu swoim: 1. na prawo, kotore bud toby persze yzminenym buty musiło; 2. na wsilakyi trudnosty, kotoryj bud to perełomaty sia tu nedadut, i każe naostatok 3. szczo finansy derżawnyj i takoż finansy krajewyj — jak położyw natysk na toje pan sprawozdatel bolszosty — czerez sowerszennoje opuszczenie podatku, po mysły menszosty, mnoho by uterpity musiły. Szczo sia tyczyt perszoho, nechoczu mnoho howoryty. Jest to prawdoju nezbytoju, że chotiaj prawo jest najlipsze napysane a sprawedływe, to tam de nic nema takoj i po takomu prawu, nic wziaty ne można. Ałe moji panowe! nad wsi prypysy i prawa nadanyji, stoit wyższe **prawo natury** kożdoho czełowika (brawo), a tam de prawo natury ne pozwałaje szczoś wziaty, i prypysy derżawnyj i krajewyj pewno nic ne pomohut (brawo.); tud ałe własne, koły lud hołodom i neszczastiem nawidżenyj braty musyt, boby inak zhynnuw, o to wże ne jest w stani dawaty i płatyty podatok, chotby i prawo ne znaty jak toje prypysuwało. Kromi toho ja także sohłaszaju sia z tim, szczo wże powiły pp. Młocki i Landesberger, ony bo szłuszne skazały, szczo my ne na literu prawa, ałe na ducha prawa powynnyśmo hładaty. Bukwalno — po literi — zastosowuwaty prawo, znaczyt stroho, no duże czasto neprawedno, aplikowaty ono do dawnych złuczajiw.

Dalsze — bilszist komisyi naszoj uważała pereprowadżenie takoho ciłkowytoho odpysanyja podatkiw z trudnostiamy połuczene, — tomu żadaje ino zasystowania exekucyi podatkiw, — to ja uważaju toje podanoje sredctwo za nedostatoczne, bo i sama pryczyna podana wydyt my sia ciło nedostatoczna. Pry szkodach elementarnych ohnia, wody, hradobytyja jest sposib perekonanyja sia, dla widpysanyja podatku — jakto, czy tam **hde nic nema**, hde hołod sowerszennyj, bo sia **nic ne urodyło**, wże to czerez ludey z ekonomiju obznakomłenych, wże to czerez zaprysiażenie riczy swidomych, teper jeszcze prawdy dijty, wydyt sia ne wozmożnosteju?

Nareszti, szczo do sudżenia o stani finansiw i obawy o takowyi, to ja jej ne podilaju, chotiaj i sam szczyro żełałbym daby derżawnyi i krajewyi finansy czym skorze mohły sia piduesty. Wszak bo menszost komisyi ne żadaje widpysania podatkiw **dla wsich okołyć** kraju bez riżnyci, abo dla wsich okołyć, de urodzaj chybnuw, ino żadaje toje dla okołyć **ciłkowytym neurodżajom** ditknenych, i żadaje tilko widpysania podatku ciłorocznoho, a tym preciń stan finansiw czey ne tak mnoho uterpyt, szczoby aż o nym obawu maty treba? Z druhoj ałe storony dla neurodżaju, takoj stanu finansiw pidnosyty nam hodi, a łutsze prosyty, aby tam, de ne mohut płatyty, takoj i ne żadano, no widpysano podatki. Właśni, że jeśm za łutszym sostojanijem finansiw, to widpysanie podatkiw teper tam, de ciłkom nic sia ne urodyło, żadaty muszu. Jest bo to sowerszenno odwitno tomu, szczo zownt wyrazom uriadowym „Steuerkraft", „Steuerzahlungsfähigkeit", a tuju syłu, tuju zmożnist płaczenia podatky koneczno utrymaty treba, jesły w finansach inak ne maje nastupyty bankructwo. Nezważaty na tuju „Steuerkraft, Steuerzahlungsfähigkeit" znaczyłoby zderaty, a toje preciń i same nasze cisarske prawytelstwo ni pozwałało, koły ni takoż z pewnostyju pozwałaty bude, boby i na nic sia ne prydało i stałoby ruinoju samoj derżawy. Odże wypadałoby nam teper prosyty o uwzhladnenie, t. j. ciłkowytoje opuszczenie podatkiw na rik 1866., a skoro lude hołodnyi prijdut do sebe, skoro im pobłahosłowyt Boh lutszym czasom i urodzajom, uże chotby i serednym, to widzyskajut ony tuju „Steuerkraft", dla braku kotoroj własne my teper prosyty choczemo, szczoby im płaczenije podatkiw darowano.

Dalij jeszcze mowyt bolszist komisyi o tym, szczob sia nam ne łudyty, aby prośba o tak znacznyj darunok buła uwzhladnena, chot pryznaje w zasadi, i sama hadaje, szczoby toje dorohoju łasky można uzyskaty. Ałe skoro Najjaśnijszyj

Pan pryznaczyw nam na tuju sprawu hołoda w kraju sumu 500.000 złr., to dumaju, że w dalszoj konsekwencyi, jak ino predstawymo w dili najunyżajsze proszenije nasze, prijde nam z pewnostiju w pomicz, bo oczywydno tu ne dość na tym, jesły lud hołodnyj jisty bude maty, jesły dast sia kożdomu po paru krajcariw zapomohy; ałe ide jeszcze o toje, aby toj narid wid hołodu uratowaty na czas piznijszyj, aby win maw czym zasijaty na wesnu, a potomu i szczo zberaty, taj uże na bezpeczno iz czoho i podatky zapłatyty — a ne szczoby iz zapomohy jeszcze i podatok zapłatyw, taj uże i nemaw szczo bilsze dla wyżywłenija, abo i na zasiw, taj hynuw, bidniw i na żebry iszow.

Kładu protoje wahu na słowa w sprawozdaniju menszosty: „Tam ne braty, hde uże uznano, szczo potribno daty" — jeśm ciłkom za wneskom toji meńszosty komisyi naszoj i wotuju sylno, aby tojże wnesok wamy, moi panowe! buw pryniatyj. (brawo.)

Marszałek. Poseł Hrycak ma głos.

Poseł Hrycak. Ja ciłkom widstupaju, poneże mij poperednyk wsia toje skazaw, szczo ja chotiw howoryty.

Marszałek. Więc poseł Łapiczak ma głos. Czy jest ?

Głosy: Nie ma go (śmiech).

Marszałek. A zatem poseł Demków ma głos.

Poseł Demków. Ja ne syła maju tu skazaty, bo to szczo chotiwjem skazaty, moi poperednykie wże howoryły. Tylko to choczu skazaty szczo jedyn zmoich poperednykiw skazaw, że to ne jest wełykim strachom, aby widpysaty podatki, bo toje powynno sią rozumity, że ne wsim żytełam Hałyczyny majut byty podatki widpysanyi, tylko tak szczo tylko w kilku okruhach, kotoryi diznały hołodu. Kożdyj pryznast' szczo widpysanie podatkiw jest riczeju duże nahluczaju, a osobływo w tych okruhach, w kotorych hołod panuje, wypadałoby prosyty wysokoho prawytelstwa, szczoby wstrymało exekucyju podatkiw na rik 1866. do ostatnoj likwidacyi; bo to jest duże znacznyj czas. Tutki sut' taki lude, taki gospodari, kotoryi żadnym sposobom podatkiw płatyty ne mohut z czoho, a tutki — jak odyn z poperednykiw skazaw — jest trudnoju riczoju braty, koły nema z czoho.

Treba nam pro toje prosyty Najjaśnijszoho Pana i wysokoje prawytelstwo, aby podatki buły widpysani, bo ja rozumiju, że nemajemo takich perepysiw, takich druksortiw, kotoryi by nam hołod widpysaty mohły (wesołość); ałe ne znaju jak sia tam toje nazywaje — ałe szczoby nam podatkie buły widpisanyi, my prosymo o toje Najjaśniszoho Monarchy i wysokoho prawytelstwa. Nasz Monarcha bude tak łaskaw nas wysłuchaty i poratowaty.

Kotoryj hospodar potrebuje widpysanie podatkiw, to sia pokaże tohdy, koły uriadnykie budut wysłanyj, szczoby sia perekonały i zrobyły likwydacyju, czy hospodar jest w stani opłatyty podatok, czy nie.

Ja myślu szczo to wsio bude naderemno, bo teper kożdyj hospodar maje swoju likwidacyju wże hotowu u sebe (wesołość, brawo). Uriadnyk jak pryjde na komisyju robyty toju likwidacyju, to obaczyt, że hospodar ne maje ani skotyny, ani łachiw, ani zerna, to hotowa likwidacyja (brawo). Protoje proszu, aby naszoje proszenie buło do Najjaśnijszoho Pana i do wysokoho prawytelstwa widosłane — my jeśmo perekonani, szczo Najjaśnijszy Pan nad nami jako nad swoimy najwirnijszymy piddanymy zmyłuje sia, i bude tak łaskaw nam podatkie darowaty, i w tom wełykim neszczaśtiu teperisznem, widpysaniem tych podatkiw nas poratuje. Na tim kinczu. (Okłaski powszechne i brawa!)

Poseł Koroluk. Ja ne choczu mnoho howoryty o tim, o czim moi poperednykie mowyły, o widpysaniu podatkiw na rik 1866., ałe o zapomożi. Ja proszu, aby jak najskorsze daty pomiż hołodom dotknenym i zhadżaju sia z wneseniem menszosty (brawo).

Marszałek. Poseł hr. Borkowski ma głos.

Poseł Borkowski. Ja odstępuję od głosu.

Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Poseł Starowiejski. Ja mam się zapytać....

Głosy: Najprzód sprawozdawca mniejszości.

Marszałek. Najprzód ma głos sprawozdawca mniejszości, a potem dopiero większości.

Poseł Russocki. Jako sprawozdawca mniejszości czuję się obowiązanym podnieść zarzuty czynione mniejszości, które zniewoliły większość do udrzucenia jej wniosku, a zarazem muszę oświadczyć, iż znajduję się w tem miłem położeniu, że nie ma żadnego zarzutu, któregobym potrzebował zbijać, bo wszystkie głosy bez wyjątku przychyliły się do wniosku mniejszości. Co do uwag większości, te się tyczą najsamprzód mnie-

manej konieczności zmian odnośnych przepisów, potem co do trudności dochodzenia nieurodzaju, a po trzecie co do względów na obecny stan finansów Państwa. Na przytoczone uwagi względem sprawozdania mniejszości co do odpisu podatków przy wypadkach szkód elementarnych, które się nie odnoszą do nieurodzaju, muszę zauważać, że właśnie my — mniejszość — nie żądamy zmian żadnych zasad ustawy, ale odwołujemy się tylko do wspaniałomyślności Najjaśniejszego Pana, albowiem sądzimy, że najpiękniejszem prawem tronu jest prawo łaski, które właśnie dalej sięga niż zakres praw obowiązujących. A to o co prosimy, zdaje się w zupełności odpowiadać pieczołowitości Najjaśniejszego Pana i nie sprzeciwiać się zupełnie interesom Państwa. Co do drugiej uwagi, o trudnościach w określeniu szkody nieurodzajem zrządzonej i orzeczeniu, kiedy jest zupełny nieurodzaj, zatem i co do pojęcia czyli stawiania miary takiej klęski, mniemam że zupełny urodzaj jest wtenczas, kiedy grunt po pierwsze rodzinę wyżywi, po drugie ciężar gruntu pokryć może, a po trzecie ten grunt i gospodarstwo w stanie normalnym utrzymać może. Jeśliby wszystkie te warunki nie istniały, to sądzę, że jest zupełny nieurodzaj; częściowy zaś nieurodzaj zachodzi wtenczas w mniejszym lub większym stosunku, jeżeli jeden lub drugi z tych warunków nie jest dopełniony. W takich wypadkach jeżeli we wszystkich trzech względach ubytek jest wykazany, sądziłbym, żeby zupełne odpisanie podatków nastąpiło; w razie zaś, jeżeli tylko jeden lub dwa z tych ubytków dadzą się wykazać, aby odpisano stosownie tylko połowę lub $^1/_3$ część podatków. Co zaś do uwagi uczynionej przez większość o stanie finansów Państwa, to myślę że nie należy przesądzać zamiarów Najjaśniejszego Pana, tylko z ufnością prosić go o ulgę, bez oglądania się, czy nadzieje nasze spełnione będą czy nie. W podobnych stosunkach Rząd udzielił Węgrom pożyczkę 20 milionową nie wymagając przez lat 2 procentów, a przecież i my do opłaty tych procentów przykładamy się tymczasem. Z tych tedy powodów przytoczonych zalecam Izbie wniosek mniejszości, a zalecam go w poczuciu obowiązku obywatelskiego, który dopełnić leży w interesie braci naszych dotkniętych klęską. (Ogólne brawo.)

Marszałek. Sprawozdawca większości ma ostatni głos.

Poseł Starowiejski. Ja wyłożyłem już sposób zapatrywania się komisyi w tej mierze, komisya nie zapoznawała, iżby było korzystniej, jeżeliby zupełne odpisanie podatków nastąpiło; jednakowoż zdawało jej się, iż w praktycznym przeprowadzeniu ten kierunek trudności znajdzie, i dla tego obrała inny, Wysokiej Izbie przedłożony kierunek. Jednakowoż jestem przekonany, iż większość komisyi nic przeciwko temu mieć nie może, ażeby się przychylić do wotum mniejszości, bo gdyby ten wniosek odniósł pożądany skutek, pewniej dla kraju byłoby korzystniej (oklaski i brawo), jednakowoż pod jednym warunkiem.

Nie wiem, czyli w wotum mniejszości mowa jest tylko o podatkach rządowych, czyli o ogólnych, ponieważ wtenczas, gdyby o ogólnych t. j. rządowych i krajowych mowa była, natenczas komisya nie mogłaby przystać, aby dodatki do podatków, odnoszące się do kraju, miały być także odpisane, a to z tego powodu, że ten ciężar wypadający z ubytku dodatków krajowych musiałby być przeniesiony na innych opodatkowanych w kraju, zatem podatki musiałyby być dla innych zwiększone. Także co do wniosku p. Landesbergera miałbym jeszcze do powiedzenia, że jestem zdania, że ten wniosek, który się niby zgadza z wnioskiem mniejszości, nim mógłby być przyczepionym jako poprawka do wniosku większości, ponieważ to jest łaska, której żądamy od Najj. Pana, więc żądanie nasze musiałoby iść w drodze petycyi, a zatem nie w formie uchwały. Z tego powodu byłbym zdania, ażeby zupełnie osobno był wniosek mniejszości wotowany.

Marszałek. Pozostaje nam jeszcze tylko głosować. Mamy dwa zdania: żdanie mniejszości i zdanie większości. Jest także dodatek p. Landesbergera, który się zgadza z wnioskiem mniejszości, ale który zmienia stylizacyę, ażeby to nie była prośba do Najj. Pana, lecz uchwała Sejmu.

Poseł Landesberger. Ponieważ komisya przyjmuje formę, więc się zgadzam, ażeby w formie petycyjnej, tylko trzeba dodać w miejsce „rocznych" wyraz „jednorocznych" podatków.

Marszałek. Poseł życzy sobie, ażeby był położony wyraz „jednorocznych podatków;" a prócz tego jest znowu wniosek formalny referenta komisyi, ażeby prosić Monarchę o darowanie podatków tylko rządowych, a zostawić dodatki dla kraju.

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos. Nie ma to najmniejszego związku z prośbą o łaskę. Podatki kraju nie są przedmiotem łaski monarszej, bo darowanie ich jest w naszej mocy. Więc w uchwale może być tylko mowa o podatkach monarszych. Przeto kwestya wszczęta przez sprawozdawcę nie ma żadnego związku z uchwałą proponowaną.

Marszałek. Tym sposobem będziemy głosować.

Poseł Zyblikiewicz. Możemy głosować nad zdaniem mniejszości. Jeżeli się nie utrzyma, to nie, a jeżeli się utrzyma, to wtenczas przyjdzie dodatek p. Landesbergera pod głosowanie.

Marszałek. Kto jest za zdaniem mniejszości, raczy powstać. (Większość). Więc jest uchwała za zdaniem mniejszości. Teraz kto za wnioskiem p. Landesbergera, ażeby dodać „jednorocznych podatków". To jest tylko stylizacya.

Głos: Proszę przeczytać.

Sekretarz Paszkowski (czyta wniosek p. Landesbergera).

Głos: Czy mogę przemówić?

Marszałek. Kto się zgadza, ażeby był położony wyraz „jednorocznych," raczy wstać. (Izba powstaje). Jest większość.

Sekretarz Kulczycki. Tu jest wniosek.

Poseł Zyblikiewicz. Ja proszę o zamknięcie sesyi; — po 4. godzinie chyba tylko, jeżeli naglący.

Marszałek. To jest dalszy ciąg tej samej rozprawy. Hr. Gołuchowski ma głos.

Hr. Gołuchowski. Winniśmy jeszcze złożyć podziękowanie Najjaśniejszemu Pana, że raczył nam dozwolić pożyczkę 500.000 zlr. dla ludu, który jest zagrożony głodem. Nie mając pieniędzy, nie bylibyśmy w stanie Wydział krajowy zaopatrzyć, ażeby głodem zagrożonej ludności w pierwszych chwilach dopomódz, więc chociaż ta suma nie jest na tyle wysoką, ażeby wyrównywała konieczności wsparcia które dać zamierzamy, ale zawsze w chwili teraźniejszej jest ona wielką dla nas łaską i wielkiem dobrodziejstwem. A zatem wnoszę, abyśmy z pełnej piersi wyrazili podziękowanie nasze okrzykiem: Niech żyje Najjaśniejszy Pan, Król i Cesarz nasz! — (Zgromadzenie wznosi trzykrotny okrzyk: niech żyje! i mnohaja lita.

Marszałek. Taki sam wniosek był tutaj podany.

Sekretarz Kulczycki (czyta):

Wnesenije.

Wysokij Sojm izwołył uchwałyty:

Sojm Hałycyj i Wołodymiryj z wełykim kniazostwom Krakowskim, składaje Najjaśnijszomu Monarsi wsepokornijszuju adresu wdiacznosty, za piłmilionowuju pożyczku, dla zapomożenia hołodom dotknenych menszych posidatełej hałyckich, i za skoroju znaczytelnuju pomocz, kotoruju Jeho c. k. Apostolskoje Wełyczestwo pożarom dotknenym nikotorym mistam naszoho kraju, z własnoho pobuždenija, wsełaskawijsze podały błahowołyty.

Lwiw dnia 30. Dekembrija 1865.

Łozynski w. r., wnosytel.

A. Janowskij w. r. — Kulczyckij w. r. — Małynowskij w. r. — Ginilewicz w. r. — Treszczakowskij w. r. — Antonij Petruszewicz w. r. — Ołexa Koroluk w. r. — Iwan Karpiniec w. r. — Zahorojko w. r. — J. Szwedzickij w. r. — Ławrowskij w. r. — Kuziemskij w. r. — Huszalewicz w. r. — Mohylnicki w. r. — Ant. Dobrijańskij w. r. Symeon Trochanowskij w. r. — Jacko Łapiczak w. r. — Iwan Rusiecki w. r. — Michał Staruch w. r. — Połewyj w. r. — Naumowicz w. r. — Dzerowicz w. r. — Kuryłowicz w. r. — Kowbasiuk w. r. — Zaparyniuk w. r. — Pawlikow w. r. — Juzyczyńskij w. r. — Litwinowicz Metropolit w. r. —

Marszałek. To jest to samo.

Poseł Zyblikiewicz. To jest samodzielny wniosek, więc dzisiaj na porządek dzienny nie może przyjść.

Poseł x. Łoziński. Ja proszu o hołos łysz na try minuty.

Ja prosyw o hołos, aby usprawedływyty, dla czoho postawywjem toj wnesok. Moim namirenijem ne jest nyczo jenszoho, jak tylko wsepokornijszu zanesty adresu do stip tronu Jego Wełyczestwa naszoho najmyłostywijszoho Cisara, kotryj z swojej najwyższoj łaski udiłiw piw miliona pożyczki, na poratunok perszych menszych posidatelej w okruhach Hałyczyni, najbilsze ditknenych hołodom i wsiakuju nuždoju. Jest to zatim rozum i serce, kotore nam dyktuje potrebu takoj adresy. Bo kto daje druhomu, maje prawo zawsze do wdiacznosty tych, kotoryi z jeho łaski majut byty obdiłenyi i poratowanyi; a kto bere, toj maje obowiazok, dołh toj wdziacznosti jak najskorsze wypłatyty, tim bilsze, że potreba jest wełyka w naszom kraju. A że my nyńka potrebujemo szcze łaski cisarskoj, żeby buły podatki odpysani, wnoszu żebyśmo dneś uchwałyły adres wdiacznosty do Najjaśnijszoho Pana za Jeho łasku wsemyłostywijszu; pro toje roblu toj wnesok, i nadiju sia, szczo Wysoka Komnata prykłonyt sia bez wderžanija do moho wnesenija żeby widosłaty jeho do Wydiłu krajewoho, i żeby Wydił krajewyj wypraciował toj adres.

Marszałek. Jest więc wniosek x. Łozińskiego, żeby pisemny adres dziękczynny za tę pożyczkę 500.000 złr. podać do tronu. Ten wniosek jest dostatecznie poparty, a wnioskodawca żąda, aby go — jako nagły — odesłano do Wydziału krajowego. Kto

za tym wnioskiem, niech raczy wstać. (Większość powstaje).

Poseł Paszkowski. Rozumie się, że ten wniosek ma być do Wydziału krajowego odesłany po to, aby tamże projekt był napisany a następnie w Izbie przeczytany, dopiero potem może być do celu swojego przesłanym. (Głosy: tak, tak.)

Zyblikiewicz. To naturalna, każdy wniosek musi tak być traktowany.

Marszałek. Teraz następuje jeszcze 3cie czytanie wniosków komisyi głodowej. Kto jest za tem, niech raczy wstać.

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od 3go czytania.

Marszałek. Teraz jest wniosek, żeby uwolnić sprawozdawcę od 3go czytania. Kto za tem, niech raczy wstać. (Wszyscy wstają). Kto jest teraz za tem, żeby całą ustawę przyjąć, niech raczy wstać. (Wszyscy wstają). Więc uchwała przyjęta.

Sekr. Paszkowski. Protokół dzisiejszego posiedzenia już ułożony — więc możeby go odczytać można i zatwierdzić dla przyspieszenia spraw?

Marszałek. Ponieważ przyszłe posiedzenie dopiero za kilka dni nastąpi, a protokół dzisiejszego posiedzenia jest już gotowy, może więcby go można przeczytać i przyjąć?

Głosy: Prosimy.

Sekr. Paszkowski (czyta protokół z posiedzenia d. 30. grudnia 1865. r., dopełniając go ostatniemi uchwałami. — Izba czeka.)

Marszałek. (Po dopełnieniu i odczytaniu protokółu.) Czy ma kto co do nadmienienia względem protokółu. (Nikt się nie odzywa.) Więc protokół przyjęty.

Przyszłe posiedzenie będzie dnia 11. na przyszły miesiąc o 11stej godzinie; porządek dzienny następujący:

1. Rozprawy dalsze nad kwestyą Towarzystwa kredytowego, jeżli wzmocniona komisya skończy do tego czasu swoją pracę.

2. Pierwsze czytanie samoistnych wniosków p. Rutowskiego o statucie dla miasta Tarnowa; p. rektora Majera o majątku uniwersytetu jagiellońskiego; p. Trzeszczakowskiego o nauce gospodarstwa w szkołach ludowych; p. Demkowa o poborze rekrutów; p. Zahorojko o młynarstwie.

Prosiłbym teraz członków komisyi dzisiaj wybranych, żeby się zechcieli jutro o godzinie 12tej zejść dla ukonstytuowania. Komisya gminna zechce się zejść na naradę jutro o godzinie 6tej, zaś komisya kredytowa o godzinie 12tej we wtorek w sali sekcyi V.

(Posiedzenie zamknięte po godzinie $^1/_2$5tej po południu.)